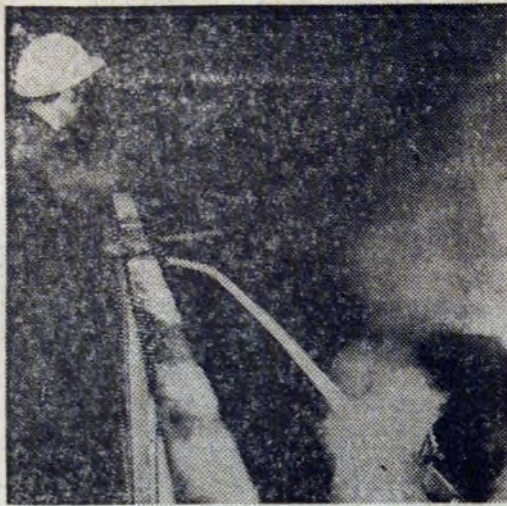


Przed finiszem



Dzisiaj pięćdziesiąty drugi, kolejny dzień remontu Wielkiego Pieca nr 1. Jak z harmonogramu wynika pracownicy Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego zbliżają się w swych zadaniach do mety. Wprawdzie to jeszcze kilkanaście dni, ale już czuje się pośpiech i zdwojony wysiłek, by dotrzymać terminu przekazania pieca do rozruchu, a gdy tylko będzie to możliwe skrócić czas remontu o kilka dni.

W dniu dzisiejszym właśnie powinny być zakończone roboty murarskie w pasie trzonu pieca. Oznacza to zamurowanie 70 tysięcy sztuk cegły szamotowej. Następnie haperowcy przejdą do montażu bloków węglowych już po montażu chłodniczy szczytu pieca.

Nie dezorganizując robót na „jedynce”, brygady z krakowskiego zakładu remontują jednocześnie ciągi walcownicze na Walcowni Gorącej i Slabingu.

Remont pieca przypadł na gorący okres dyskusji załóg, siła rzeczy znalazł on odzwierciedlenie także w postępie remontowych prac. Haperowcy czynią więc starania, by w tej trudnej sytuacji wywiązać się z zadań terminowo. Ważne w tym względzie jest także współdziałanie z podwykonawcami. Szczególnie mobilizacja „Elektromontażu” będzie mieć wpływ na końcowy efekt remontu. (R)



W dramatycznym pojedynku piłkarzy ręcznych mistrz Polski Hutnik Kraków zremisował z mistrzem ZSRR — CSKA Moskwa 26:26. Relacja z meczu na str. 8.

Fot. W. KSIĄŻEK

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA I MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

GTŁOS

NOWEJ HUTY

Nr 41 (1241)

10-16. X. 1980

Cena 1 zł

Zgodnie z ogólnym życzeniem naszej załogi oddajemy dziś w ręce Czytelników — pa raz pierwszy — kolumnę

„SOLIDARNOŚĆ”

Będzie ona współredagowana przez Komitet Robotniczy Hutników naszego Kombinatu i tych wszystkich, którzy zechcą z nami współpracować.

Na kolumnie „Solidarność”, kolumnie trzeciej, będziemy zamieszczać informacje i materiały o działalności Samorządnych Niezależnych Związków Zawodowych. Ale liczymy także na Wasze sygnały dotyczące niewłaściwej organizacji pracy, marnotrawstwa czasu i materiałów, codziennych mankamentów hutniczego życia. Z radością odnotujemy na naszej kolumnie efekty dobrej pracy i mądre inicjatywy.

Czekamy na Wasze listy! Czekamy na Wasze telefony!

TO NAS OBCHODZI

W piątek 10 bm. o godzinie 13 odbędzie się w HIL spotkanie zorganizowane przez KRH z przedstawicielami Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, Gospodarki Terenowej, wiceprezesa Centralnego Zarządu Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego, Przewodniczącym Państwowej Komisji Cen. Podczas spotkania omawiane będą problemy nurtujące w tym samym stopniu społeczeństwo województwa krakowskiego co załogę Kombinatu.

Od 15 do 21 bm. kiermasz owoców i warzyw

Jak już informowaliśmy rozpocznie się wkrótce zimowe zaopatrzenie pracowników w ziemniaki. Jeszcze wcześniej, bo w dniach od 15 do 21 bm. zapraszamy na kiermasz owoców i warzyw organizowany przez Wydział Zwyczajowy Zbiorowego Kombinatu HIL wspólnie ze Spółdzielnią Ogrodniczo-Pszczelarską w Krakowie. Kiermasz odbywać się będzie w godzinach od 10 do 16 w dwóch najbardziej ruchliwych punktach huty: za bramą główną do Kombinatu i za bramą w rejonie Walcowni.

Sprzedawane będą owoce i warzywa, w tym również owoce z importu. Ceny obniżone o 10%. Na towary paczkowane i pochodzące z importu bonifikata ta nie będzie obowiązywać.

Życzymy udanych zakupów!

WOLNE MIEJSCA NA WCZASACH

Ośrodek Wczasów i Kolonii zawiadamia, że posiada skierowania na wczasy wypoczynkowe w październiku do następujących miejscowości:

- Zakopane od 11. 10 — 17. 10. br.,
- Zakopane od 18. 10 — 24. 10. br.,
- Krościenko od 18. 10 — 24. 10. br.,
- Koninki od 13. 10 — 24. 10. br.,
- Bierutowice od 15. 10 — 23. 10. br.,
- Szklarska Poręba od 15. 10 — 29. 10. br.

opinie

Skończyły się instrukcje i zalecenia, cała odpowiedzialność za słowo drukowane spoczywa teraz na piszącym, na jego uczciwości, rzetelności i sumienności. A wiemy, że dziennikarz powinien być społecznym sumieniem. Trzeba znać wagę słów, by kreślić je na papierze.

Do niedawna jeszcze człowiek lekko i w rozgadaniu się wkoło, kto wilkiem spojrzy, a kto się nie odkłoni. Jakiś wypaczona została forma krytyki społecznej. Ile razy napisano się parę krytycznych uwag pod adresem danego środowiska w najlepszej wierze, iż to pomoże w przezwyciężeniu trudności, spotykano się mur niechęci. Szukano zaraz odwetu, uważając, że jest to wyrywanie komuś stołka spod siedzenia. Utało się nawet takie powiedzenie w naszym środowisku, iż można krytykować tylko w dół, począwszy od mistrza, nigdy w górę. Nie można było nigdy powiedzieć prawdy kierownikowi, ani sekretarzowi czy przewodniczącemu, bo ci zaraz uruchamiali całą machinę, aby krytykującego zniszczyć.

Stąd działo się tak, jak się działo, aż doszło do znanego nam stanu rzeczy. Wiadomo, że podstawowym obowiązkiem dziennikarza jest rzetelna infor-

macja. Bez jawności w życiu politycznym i gospodarczym będzie się źle działo. Ale czy to było możliwe, kiedy nie chciano dzielić się z małymi wielką polityką i trzeba było dokonywać cudów rzetelności, by taką informację podać. A potem tylko racja stanu usprawiedliwiała realizację niemożliwego do wykonania planu. Wiele razy pisałem, iż w czasie dyskusji osiągnąć takie czy inne porozumienia, dopiero potem reflektowałem się, że przecież tam żadnych dyskusji nie było, bo dyskusja musi być polemiczna, a

Powinności dziennikarskie

Wspominałem wyżej, iż społeczeństwo mając zaufanie do dziennikarza, życzy sobie aby był on tym rzeczywistym, społecznym sumieniem. Aby tak było, dziennikarz musi być sobą, pisać obiektywnie, nigdy nie ulegając presji instytucji, organizacji czy danej grupy, nie posługiwać się własnym interesem. Wiemy także, iż przyzwyczajenie staje się drugą naturą człowieka a przyzwyczajano dziennikarza do praktyki, jakże dalekich od jego społecznej misji.

Sam pamiętam, gdy na ogólnopolskich spotkaniach dziennikarzy z najwyższymi osobistościami wyciszano nas stwier-

dzeniem — „nie myślcie, że jesteście w tym kraju „mesjaszami”. Nikt nie chce być mesjaszem, ale każdy piszący z prawdziwego zdarzenia dziennikarz czuje się odpowiedzialny za swoje środowisko, za swoją ojczyznę. Tak samo odpowiedzialny chce się czuć robotnik i urzędnik, technik i inżynier — być gospodarzem na własnym gospodarstwie, odcinku, na którym pracuje. Niestety nikomu na tym nie zależało, góra rządziła w mniemaniu wszystkich, bez chęci podzielenia się tymi obowiązkami z całym narodem.

Kiedy jednak człowiek czuje na sobie odpowiedzialność, musi także mieć możliwość wypowiedzenia swojego zdania, bez obawy o potraktowanie go jak wroga, przeciwnika. Stąd działania po nowemu nie mogą inaczej się kształtować, jak tylko przy akompaniamencie głębokiej polemiki, szerszej krytyki opartej na pełnej odpowiedzialności za prawdziwość wypowiedzianych słów. Czy po tak długim okresie milczenia i odzwyczajania od szczerej dyskusji jesteśmy zdolni do jej prowadzenia? To nie jest tylko pytanie do innych, do kolegów, ale także do samego siebie. Czy mówienie prawdy, a zwłaszcza tej gorzkiej dotyczyć ma tylko innych, czy sami jesteśmy także zdolni do słuchania krytycznych słów pod swoim adresem i własnego postępowania? Nie jest to łatwe, ale jest to jedyny sposób działania po nowemu. Bez szczerości w naszym życiu, daleko nie zajdziemy.

(Dokończenie na str. 4)

ZASTĘPCA

Z ŻYCIA PARTII

Problemom młodzieży i zadaniom fabrycznej organizacji młodzieżowej w najbliższym czasie poświęcone było srodowe posiedzenie Egzekutywy Komitetu Fabrycznego PZPR. Przewodniczący Zarządu Fabrycznego ZSMP — **Kazimierz Miniur** relacjonował przebieg dyskusji wśród młodzieży na zebraniach w okresie najbardziej burzliwych dni w Kombinacie.

Młodzi ludzie weszli w skład komitetów strajkowych a następnie robotniczych, wydziałowych. Liczy się poważnie zdanie młodych w ogólności. Ale w tym też okresie organizacja, same zarządy zetesempowskie chyba zrozumiały — na co wskazano w czasie dyskusji na egzekutywie — że działały mało aktywnie. „Zrobiliśmy błąd, przeszliśmy na pracę sztabową”. Przy tej nauce samokrytycyzmu bardzo zdumiał mnie fakt dopominania się rewizji co do opinii o t.w. „ufach” czyli sekretarkach czy też „sztabowcach” wsiadających na stanowiskach pracowników fizycznych.

Niezmierznie ważnym problemem jest także określenie roli i miejsca organizacji młodzieżowej w Kombinacie — na co niejednokrotnie wskazywano w dyskusji.

Wydaje mi się, że nie sposób określić na posiedzeniu choćby najwyższego szczebla. ZSMP musi przecież faktycznie reprezentować interesy młodej części załogi i wychodzić na przeciw tym interesom. Na

Młodzieżowe problemy na Egzekutywie KF

Skuteczności działania można się uczyć od KRH

Stylu pracy organizacji odbił się dotychczasowy statystyczny charakter działania czyli wartościowanie również w zależności — ile przyjęto nowych członków. Ile przekazano w szeregi partynje. Ile osób wzięło udział w czynach społecznych. To chyba główne konsekwencje — sformułowania obecnie pod adresem partii — „pytań, co dalej z młodzieżową organizacją? Na to pytanie, jak i wcześniej zadane oczekiwano odpowiedzi na egzekutywie. Takiej odpowiedzi nie otrzymano, bo też

na te nurtujące pytania jak najszybciej musi odpowiedzieć organizacja zetesempowska sama.

W tym duchu było zresztą sformułowane podsumowujące dyskusję wystąpienie I sekretarza KF — **Jana Babasia**. Mówił o potrzebie głębokiego zastanowienia się nad formami pracy wśród młodych hutników, nad potrzebą oderwania się od szablonu i starych metod pracy. Skuteczności działania — powiedział uprost — mimo wielu krytycznych, waszych uwag pod adresem

Komitetu Robotniczego Hutników, możecie się nauczyć właśnie od nich. Są to ludzie młodzi, też mający małe dzieci i mnóstwo spraw własnych a siedzą tu dzień i noc unikając w ludzkie problemy. Są to ludzie z inicjatywą. Wychodzą poza Kombinaty, a także poza miasto, czego dowodem jest choćby dzisiejsze (środowe) spotkanie hutników z całego kraju. Czego dowodem jest choćby przyjazd tu do huty ministra handlu w piątek celem przeanalizowania trudności rynkowych. Powinnością to wszystko przemysleć. ZSMP musi być rzeczywistym reprezentantem młodzieży w Kombinacie.

W obradach egzekutywy uczestniczył przewodniczący ZK ZSMP **Jerzy Nykiel**. Obecny był także dyrektor naczelny Kombinatu, **Eugeniusz Pustówka**, który mówił o kulturach i atmosferze panującej na VI Plenum KC PZPR.

H. ROSIEK



Nie dla nas sznur samochodów...

Z obrad Plenum KD PZPR

Od dyskusji — do lepszej pracy

Wtorkowe Plenum Komitetu Dzielnicowego PZPR poświęcone było ocenie sytuacji społeczno-politycznej w naszej dzielnicy i określeniu zadań bieżącej pracy partyjnej. Uczestniczyli w nim między innymi — członek KC **Bogusław Jamróż**, sekretarz KK **Henryk Michalski**. Dyskusję poprzedził referat I sekretarza KD **Antoni Mroczki**.

W dyskusji sporo czasu

poświęcono sprawom ogólnokrajowym, sytuacji gospodarczej. Mocno podkreślano potrzebę wyciągnięcia konsekwencji wobec ludzi piastujących funkcje na różnych szczeblach, winnych powstałego kryzysu gospodarczego. Mówiono o konieczności rozliczenia tych działaczy partyjnych, którzy zawiedli pokładane zaufanie.

Postulowano by jak najszybciej zwołać kolejne, VII Ple-

num KC oraz nadzwyczajny IX Zjazd Partii. Zjazd ten powinno poprzedzić opracowanie i przedstawienie społeczeństwu konkretnego, gwarantującego poprawę aktualnej sytuacji programu działania partii i rządu. Program ten społeczeństwo miałoby okazję przedyskutować. **Bogusław Jamróż** w swym wystąpieniu stwierdził, że czas dyskusji trwa już cztery miesiące i teraz powinniśmy swe siły

skoncentrować w pracy na rzecz lepszego jutra. **Henryk Michalski** podkreślił, by członkowie partii swą aktywnością dawali przykład dobrej roboty, by realizować zadania produkcyjne i przywrócić właściwy rytm pracy.

Na zakończenie Plenum przyjęto uchwałę określającą zadania instancji w najbliższym czasie. (R)

Zaszczuć człowieka...

Wielka musi być wina człowieka, któremu sąd wymierza karę śmierci. Ale i wtedy idącemu na śmierć jeszcze ludzie współczują, bo przecież nigdy nie wiadomo do końca jakimi motywami kierował się przestępca. Smutniejsze jest gdy człowiek sam sobie wymierza karę śmierci nie za winy popełnione ale za to, że go się skazuje że rzuca się na niego oskarżenia o winy, których on nie popełnił.

Wiem, że wielu a zwłaszcza ci, którzy czują się winni będą dalej poniewierać pamięć tragicznie zmarłego człowieka szukając usprawiedliwienia się nie tylko przed innymi ale przed samym sobą. Wiadomo też, że zmarły nie może się już bronić. Również i popełnione winy na tym wydziale także będą przez pozostałych spychane na tego, który już słowa nie wyrzeknie we własnej obronie. Chciałbym tylko przy tej okazji zastanowić się wraz z tymi, którzy śpią oskarżeniami na prawo i lewo, aby czynili to z całą odpowiedzialnością, a nie tylko w formie plotek.

Wiem, że aktualnie wielu ludzi będzie musiało ponieść zasłużoną karę za brak nadzoru, nieudolność na kierowni-

czym stanowisku, marnotrawstwo i co najgorsze za nabicie kabzy państwowym dobrem. Ale wśród takich wypadków zdarzają się także krytyczne zarzuty w stosunku do tych, którzy byli wymagającymi kierownikami, którzy chcieli żeby każdy pracownik wypelniał należycie swoje obowiązki. A wiemy, że jest zbyt wielu, którzy mają piasek w rękawach. Tak się stało także i w znanym większości przypadkach.

Byłem na jednym z zebrań, w którym wyciągnięto zarzuty. Może były i słuszne ale jakże banalne. Bo... pewna pani stwierdziła, że pan kierownik nie tylko nie załatwił jej mieszkania, ale przysądził nieprzyjemnie ale przecież nie obraźliwie. Ile to razy człowiek w nerwach powie coś bliźniemu, ale dlaczego ma to stawać się punktem publicznego oskarżenia? A wiadomo czym jest psychoza tłum! A toś ty tak śmiało powiedzcie naszej koleżance, toś ty tak! Odsunąć go od kierowania. Poodekcytowane głosy i decyzja gotowa. A gdyby tak na zimno rozpatrzeć, sprawa nie warta była funta kłaków. Ale machina poszła w ruch, plotka dwoi się i tróji, człowiek staje się coraz bardziej osaczony i w tym zaszczuciu decyduje się na najgorsze.

Ten przykład powinien posłużyć wielu do zastanowienia się, kiedy będą prokurować takie czy inne oskarżenia. Niech wiedzą jakie skutki może przynieść niezajomość wagi wypowiedzianych słów.

ZASTĘPCA

Dziękujemy ZA PRACĘ

W ostatnim tygodniu zakończyli pracę i przeszli na zasłużony odpoczynek następujący pracownicy Hutniczego Przedsiębiorstwa Hutniczego — Zakładu nr 3:

- **Stanisław Galka** — zatrudniony na stanowisku mistrza pieców przemysłowych od dnia 1. 1. 1962 roku,
- **Walentyna Iwanicka** — zatrudniona na stanowisku samodzielnego ekonomisty od dnia 8. 8. 1963 roku,
- **Stanisław Kuźaj** — zatrudniony na stanowisku murarza pieców przemysłowych od dnia 2. 1. 1962 roku,
- **Helena Pajor** — zatrudniona na stanowisku magazyniera w Ośrodku Hotelowym od dnia 21. 11. 1962 roku,
- **Paweł Szczepański** — zatrudniony na stanowisku murarza pieców przemysłowych od dnia 1. 1. 1962 roku,
- **Tworzydło Józef** — zatrudniony w HPR — Zakład Nr 3 na stanowisku murarza pieców przemysłowych od dn. 1. 1. 1962 r., jubilat 25-letniej pracy zawodowej, członek ZBoWiD.

Koleżanki i kolegów, którzy zakończyli pracę zawodową żegnają towarzysze wspólnej pracy oraz kolektywy kierownicze macierzystych jednostek, przekazując IM serdeczne podziękowania i życzenia.

KSIAŻKI które warto przeczytać

Do nauki wagarowicze — powiedziała klasa robotnicza wszystkim, którzy opuścili szkolne ławy gdy uczono demokracji i socjalizmu. A i innym przypomnienie, starych, zagubionych w codzienności, a czasem nawet pogwałconych prawd, też nie zaszkodzi. Namiastką może być lektura aforyzmów Marksa i Engelsa. Wznowiono je ostatnio i jeszcze leżą w księgarniach.

„Myśli” Karol Marks — PIW — 20 zł.

Nikt nie lubi doznawać zawodu w swych oczekiwaniach — a już najmniej władze państwowe.

Istota wolnej prasy jest pełna charakteru, rozumna, moralna istota wolności.

„Myśli” Fryderyk Engels — PIW — 20 zł.

Jeśli nawet przywódca nie jest szlachetny, musi mieć jednak szlachetną świadomość.

Wielka klasa, podobnie jak wielki naród, najszybciej się uczy na skutkach własnych błędów.

Nie świadomość określa życie, lecz życie określa świadomość.

Wolność pracy, to wolna konkurencja robotników między sobą.

PIĘKNA WYSTAWA TWORCZOŚCI LUDOWEJ

Uroczysta inauguracja „Przeglądu Twórczości Ludowej”, która odbyła się w poniedziałek, 6 bm., w Galerii „Rytm” DKK HiL, zgromadziła dużą ilość osób zainteresowanych tą dziedziną sztuki. Romantyczny, wesoly i bardzo kolorowy „swój świat” zaprezentowało 39 twórców ludowych z różnych miejscowości województwa krakowskiego, w tym także i z Nowej Huty. Bibułkowe kwiaty, pajaki, ceramika polewana, rzeźby w drzewie i glinie (pojedyncze i całe kompozycje) artystyczne kowalstwo, hafty, wyroby ze słomy — słowem wiele autentycznych elementów folkloru krakowskiego, jaki jeszcze zachował się w tradycji — utworzyły pełną uroku ekspozycję. Efektem podkreślającym ludowość i uroczysty moment wieczoru, był występ krakowskiej kapeli, nagrodzony dużymi brawami zwiedzających. Wystawa, której patronuje Krakowski Oddział Stowarzyszenia Twórców Ludowych, czynna będzie do dnia 15 bm. Gorąco namawiamy Czytelników do jej zwiedzenia.



JANUSZ SZYFKO

Odszedł z naszego grona człowiek młody, który jeszcze wiele miał przed sobą. Tragiczna śmierć przerwała jego trzydziestoletnie życie. Pozostawił żonę i troje dzieci, którym towarzyszy nasze głębokie współczucie.

Janusz miał za sobą szesnastoletnie lat młodzieżowego działania. Po Zasadniczej Szkole Zawodowej rozpoczął pracę jako elektryk w Zakładzie Transportu. Równoległe z pracą zawodową kontynuował poprzecznie rozpoczętą w ZMW działalność w ruchu młodzieżowym. Był przewodniczącym Kola ZSMP amiany A a potem Zarządu Wydziałowego w wydziale remontów taboru kolejowego. Ostatnio pełnił funkcje wiceprzewodniczącego AZ ZT. Był członkiem Zarządu Fabrycznego.

Janusz został wyróżniony brązowym odznaczeniem im. Janka Krasickiego, Odznaką Budowniczy Nowej Huty.

Był dobrym kolegą, tenionym i lubianym.

Z głębokim żalem żegna go hutnicza młodzież.

Serdeczne wyrazy współczucia dla Rodziny naszego pracownika

MIECZYSLAWA BALDYSA

zasłużonego pracownika i działacza społecznego Wydziału Walcownie Wstępne Kombinatu Huta im. Lenina, odznaczonego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką za pracę społeczną dla wojew. krakowskiego oraz innymi odznaczeniami resortowymi i regionalnymi składa

Kolektywy Kierowniczy Wydziału Walcownie Wstępne P-60 oraz współpracownicy

Wszystkim, którzy wzięli tak liczący udział w uroczystościach pogrzebowych mojego najdroższego OJCA

SYLWESTRA KRZYKOSA

Wszystkim, którzy wzięli udział w mojej rodzinie w tych ciężkich chwilach wiele wzruszającej życzliwości i współczucia, składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowania

Z serdecznie serdecznie dziękuję Kierownictwu, Komitetowi Robotniczemu i pracownikom Wydziału Walcownie Wstępne, Zarządowi i członkom Oddziału Fabrycznego ZBoWiD przy K. HiL, jak również koleżankom i kolegom — pracownikom pionu Dyrektora Handlowego.

INZ. JACEK KRZYKOS

KOL. MARII POLAK

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci OJCA

składają koleżanki i koledzy z Laboratorium TMKJ.

Składam serdeczne podziękowania Kierownictwu, Radzie Zakładowej Wydziału P-60, wszystkim koleżankom i kolegom, przyjaciółom, oraz Kierownictwu, Radzie Zakładowej oraz kolegom i koleżankom Przychodni Rejonowej Nr 4 w Krakowie, za okazaną pomoc, życzliwość, serdeczność w trudnych dla nas chwilach oraz za liczący udział w pogrzebie mojego Meża

STANISŁAWA DOMAGALY

Żona, Córka i Rodzina

INŻ. MARKOWI SUCHODOLSKIEMU

z-oy kierownika Kontroli Jakości Pionu Głównego Mechanika TMKJ

składam wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA.

PRACOWNICY

Koledze

WIESŁAWOWI WIKTOROWICZOWI

wyrazy współczucia z powodu śmierci OJCA

składają współpracownicy i Kierownictwo Pionu Głównego Automatyka.

MGR JANOWI CHOMIE

serdeczne wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MATKI

składają pracownicy Ośrodka Informatyki i Propagandy Kombinatu HiL.

W związku ze śmiercią mojego Meża

MIECZYSLAWA BALDYSA

składam serdeczne podziękowania Kierownictwu Wydziału P-60, współpracownikom oraz wszystkim przyjaciółom i kolegom MEŻA za pomoc w tych ciężkich chwilach oraz za liczący udział w pogrzebie.

Marta Baldys z Rodziną

Solidarność



W dniu 8.10. br. w Kombinacie Huta im. Lenina obradowali przedstawiciele załóg hutniczych: Kombinatu Huta im. Lenina, Kombinatu Metalurgicznego Huta „Katowice”, Huta „Warszawa”, Huta Batory, Huta „Ballon”, Huta „Zawiercie”, Huta „Kościusko”, Huta im. F. Dzierżyńskiego, Huta „Łaziska”, Huta Aluminium w Skawinie, Zakłady Koksownicze „Wałbrzych”, Śląskie Zakłady Elektro-Węglowe, Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Maszyn Hutniczych w Bytomiu. Stwier-

dził oni, że głębokie przeobrażenia dokonujące się ostatnio we wszystkich dziedzinach życia społeczno-gospodarczego naszego kraju, spowodowały także istotne zmiany w dotychczasowym modelu i strukturze ruchu związkowego.

Przynależność do Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych „Solidarność” zgłosiło około 90% naszych załóg, występując jednocześnie dobrowolnie z dotychczasowego Związku Zawodowego Hutników.

KRH powołał specjalną komisję, która przystępuje do badania przyczyn nie wykonywania planów produkcyjnych w poszczególnych wydziałach i zakładach kombinatu.

W wyniku ustaleń podjętych podczas wspólnych obrad

proceeding wyborów Założycielskiego Komitetu Robotniczego. Zgłoszono także w tym przedsiębiorstwie zamiar pełnej współpracy z KRH.

Załoga „Budostalu-3” prze-

prowadziła wybory Założycielskiego Komitetu Robotniczego.

w ubiegłą środę przez KRH ZRK ZZH i delegatów na X Zjazd ZZH trzysobowy zespół złożony z dwóch przedstawicieli NSZZ i 1 przedstawiciela ZZH złoży oświadczenie o wygaśnięciu mandatów naszych delegatów do prezydium Zjazdu. (ag)



Na terenie dzielnicy Nowa Huta powstały Komitety Założycielskie Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych w szkołach podstawowych i średnich. Działają one w Zespole Szkół Elektrycznych nr 3, Technikum Ekonomicznym, w Zespole Szkół Mechanicznych i Gastronomicznych, w Szkole Laborantek Medycznych oraz w XII LO i Szkole Podstawowej nr 101 w os. Jagiellońskim. W niektórych środowiskach nauczycielskich.

Skład Komitetu Robotniczego Hutników

Władysław Hardek — przewodniczący
Edward Petlic — wiceprzewodniczący
Henryk Wartalski — wiceprzewodniczący
Jerzy Włodarski — sekretarz
Andrzej Hudaszek, Sylwester Młonek, Tadeusz Sitkowski, Stefan Jurczak, Krzysztof Naruszewicz, Adam Czechowski, Zdzisław Kozień, Witold Bawolski.

NAUCZYCIELE

zwłaszcza wśród kadry kierowniczej brakuje zrozumienia dla istoty ruchu związkowego.

W tej sytuacji koniecznym wydaje się zorganizowanie otwartego zebrania informacyjnego, gdzie całe środowisko oświaty mogłoby zapoznać się z pełną informacją dotyczącą działań Niezależnych Związków Zawodowych „Solidarność”.

Organizacja tego zebrania powinna stać się pierwszym zadaniem Grupy Koordynacyjnej jakiej przewodniczy prof. Joanna Wieclaw z Zespołu Szkół Gastronomicznych. (ag)

U budowlanych z KBM

W dniu 24.9.1980 powstał na wniosek załogi Komitet NSZZ „Solidarność”, który został zaakceptowany przez Dyrektora Kombinatu Budownictwa Mieszkaniowego.

Komitet Założycielski Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych „Solidarność” działa w oparciu o porozumienie gdańskie podpisane pomiędzy Komisją Rządową a MKS, na zasadach Konstytucji PRL i 87 artykułu Konwencji Genewskiej.

Celem Komitetu jest organizacja NSZZ, współpraca, ze wszystkimi komitetami NSZZ, organizacjami związkowymi, politycznymi, społecznymi, których celem jest dobro ludzi pracy i całego kraju.

Zwracamy się z apelem do załogi naszego Kombinatu o zwiększenie wydajności i dyscypliny pracy.

Obszarem naszego działania są zakłady i budowy naszego Kombinatu.

KOMITET NSZZ INFORMUJE, ŻE MIEŚCI SIĘ PRZY KBM OŚ. TEATRALNE 9 POK. 207, II P. TEL. 486-22 w. 207

ZAPIS Z MAGNETOFONOWEJ TAŚMY

tego lata, opublikowanych w „Kulturze”.

Rozległ się sygnał czasu. Aktorzy skończyli nagrywanie. Razem z grupą dziennikarzy pojechali w głąb Kombinatu. A my melodiją hejnału włączyliśmy się w gwizd lokomotywy, obwieszających rozpoczęcie strajku.

Powiedziałam do mikrofonu: Wiersze Cypriana Kamila Norwida, Juliusza Słowackiego i Karola Wojtyły, mówili: Teresa Budzisz-

wrócili z hutniczych hal, powstała ta właśnie audycja.

W naszym studio pełno gości. Są dziennikarze, są krakowscy aktorzy. Te właśnie ci, którzy przed naszym mikrofonem mówili wiersze. Są także przedstawiciele Komitetu Robotniczego Hutników.

W imieniu naszych słuchaczy bardzo pro-

szuję, że wyraża pan także naszą nadzieję.

— Myślę, że wyraża pan także naszą nadzieję.

DOROTA TERAKOWSKA:
z „Gazety Południowej”, pisująca także w „Przekroju”, towarzyszyła wydarzeniom w Kombinacie od ich początku.

— Właściwie to z godziny na godzinę, z dnia na dzień, wzrastał mój szacunek dla robotników, moje ogromne uznanie. Zauważyłam taki dziwny mechanizm w sobie samej, że przyzwyczajona do tego fatalnego systemu, w jakim działała prasa, niekiedy nie wierzyłam własnym oczom w to co piszę i co mogę pisać. Chciałam, ciągle to nie jest pełna prawda, to chyba jednak się powoli, powoli zbliżamy do tego, żeby być jej jeszcze bliżej. Chciałam podziękować załozce Huty im. Lenina, ponieważ czuło się w tych godzinach, które tutaj spędziliśmy to samo serce, które było tam na Wybrzeżu, i które bije dzisiaj w całej Polsce. Wydaje mi się, że to jest wielka nadzieja dla naszego kraju, dla nas wszystkich.

RYSZARD KAPUŚCIŃSKI:
— Właśnie o tym też pomyślałem. Ja byłem na Wybrzeżu i przeżyłem dzisiaj te same wzruszenia, które wówczas przeżywałem razem z kolegami i razem z załogami stoczniowców, właśnie w Gdańsku, w Szczecinie. To dzisiaj — było podobnie przeżycie, za które chciałem podziękować załozce Huty im. Lenina, ponieważ czuło się w tych godzinach, które tutaj spędziliśmy to samo serce, które było tam na Wybrzeżu, i które bije dzisiaj w całej Polsce. Wydaje mi się, że to jest wielka nadzieja dla naszego kraju, dla nas wszystkich.

— Pozwoli Pan, że na zakończenie użyję cytatu. Właśnie z Pana tekstu. A więc było to święto podniesionych głów i wyprostowanych ramion.

— Tak właśnie ja to odczuwałem wówczas na Wybrzeżu, i tak to dzisiaj odczułem w Hucie Lenina.

BRONISŁAWA ROSZKO

Czas podniesionych głów

Piątkowy dzień — 3 października. Dzień solidarnościowego, jednogodzinnego strajku. Rano w Komitecie Robotniczym napomknięto coś o krakowskich aktorach, którzy przed mikrofonem naszej rozgłośni będą mówić wiersze.

Przyszli. Znani z telewizyjnego ekranu, z filmów i sceny Starego Teatru. W pośpiechu, w napięciu nagrywaliśmy wystąpienie przedstawiciela Komitetu Robotniczego Hutników, przynoszące odpowiedź na pytanie: dlaczego strajkujemy? U nas w Kombinacie nie ma powodów do strajku. Porozumienie jest przestrzegane. Niestety — nie wszędzie w naszym kraju.

Do dwunastej zostało dwadzieścia kilka minut, gdy Teresa Budzisz-Krzyżanowska zaczęła cytatem z Norwida. Zabrzmiał jak ha-

Naród tracąc przytomność
Traci obecność
Nie jest, nie istnieje
Głos prawdy, ludzie prawdę zrywają, dla
prawdy
Mogą znowu powołać go do życia.

Przed mikrofonem zmieniali miejsca aktorzy, gdy otworzyły się drzwi i weszła Dorota Terakowska z Ryszardem Kapuścińskim — autorem „Wojny futbolowej”, znakomitego „Cesarza” i „Notatek z Wybrzeża” pisanych,

Krzyżanowska, Anna Polony, Jan Nowicki i Jerzy Stuhr. Krakowscy artyści przed chwilą opuścili nasze studio. Są teraz wraz z hutniczą załogą w wydziałach Kombinatu.

To wszystko co dotąd napisałam stanowi wstęp do zapisu z magnetofonowej taśmy odтворzonego. Bo kiedy aktorzy i dziennikarze

szę o kilka refleksji, na żywo, na gorąco.

ANNA POLONY:
— Dla mnie było to niestychane przeżycie, ponieważ pierwszy raz w życiu zdarzyło mi się w takim momencie uczestniczyć w tak ważnych wydarzeniach. Mówię poezję na jakimś zaimprovizowanym podniesieniu, podwyższeniu. Wprost do ludzi, którzy przed chwilą oderwali się od pracy i za chwilę do niej powrócą. Zostanie mi to długo w pamięci i czuję, że to było potrzebne zarówno im, jak i nam.

JERZY STUHR:
— Nie tylko potrzebne, to było bardzo ważne. Ważne było, że ten nasz mały skrawek kultury, jakim jest nasz teatr, mógł tutaj, w tym gronie również jakby pokazać przez naszą obecność przez to coś mówili, że jesteśmy wszyscy razem. Po raz pierwszy może od długiego, długiego czasu.

TERESA BUDZISZ-KRZYŻANOWSKA:
— Ja nie umiem sformułować tego co czuję. Samo przebywanie w tych halach produkcyjnych, było dla mnie wstrząsem. „I boję się... że chyba, nie nadążam... za biegiem tych wydarzeń.”

JAN NOWICKI:
— Byłem już w swoim życiu w hutach. Nakręciliśmy filmy, których akcja toczyła się w hucie. Nie takiej ogromnej, ale mogę powiedzieć, że w zasadzie jestem w hucie po raz pierwszy, dlatego, że wszystkie moje spotkania z robotnikami czy udział w filmie, którego akcja rozgrywała się w hutach, były nieautentyczne, farbowane. Jakies takie — teraz widzę po dzisiejszym spotkaniu — żadne.



Fot. ST. GAWLIŃSKI

Za kolumnę
odpowiada
ANNA GORAZD

O to i odpowiedź na często zadawane pytania, czy warto oszczędzać w PKO. Te 130 milionów złotych jest do pobrania w II Oddziale PKO w Nowej Hucie z tytułu niedopisanych jeszcze do książeczek oszczędnościowych odsetek za rok ubiegły i za poprzednie lata. Warto przy tym wiedzieć, że 130 mln złotych, to nie jedyna korzyść z oszczędzania: w br. do chwili obecnej II Oddział PKO wypłacił już swoim klientom 51 mln złotych z tytułu odsetek.

Październik, jak co roku, obchodzony jest jako miesiąc oszczędzania. Kilka zatem ciekawych informacji. W ciągu minionego roku przybyło w naszej dzielnicy na książeczkach PKO ok. 274 mln zł wkładów oszczędnościowych. W tej chwili jest zdeponowana na książeczkach, różnego rodzaju typu, niebagatelna kwota 2 miliardów 929 milionów złotych. Możemy zatem śmiało uznać się za ludzi oszczędnych, dobrze gospodarujących swym pieniądzem.

PKO zorganizowała dla swych klientów kilka okolicznościowych konkursów, do których chciałbym wszystkich zachęcić. W szkołach bieżnie Konkurs SKO polegający na wykonaniu stosownej dekoracji. Konkurs ten nie ogranicza się zresztą tylko do miesiąca października, ale trwa cały rok. Zachęcam także do udziału w konkursie na najatrakcyjniejszą dekorację wystaw sklepowych oraz w konkursie agencji PKO.

A wszystkich oszczędzających proszę, aby nie przegapili jedynej w swoim rodzaju szansy, jest nią udział w tradycyjnym, dorocznym Konkursie PKO-300. Nagrody

DO POBRANIA: 130 mln złotych!

tego roku są szczególnie bogate. PKO przeznacza dla swych klientów, którzy przez trzy miesiące utrzymają na swej książeczce PKO zadeklarowaną kwotę (300, 600, 900 zł lub wielokrotność) następujące nagrody do losowania: bony lokacyjne po 10.000 zł o łącznej wartości 1 mln złotych, ponadto premie bony oszczędnościowe o wartości 5.000 zł, 2.000 zł, 1.000 zł i 500 zł, o ogólnej wartości 5.970.000 złotych. Komisyjne losowanie tych nagród odbędzie się w dniach od 9 do 14 lutego 1981 roku w oddziałach wojewódzkich PKO.

Między uczestników „Konkursu-300”, którzy zadeklarowaną kwotę zechcą przetrzymać na książeczce PKO dłużej, przez 6 miesięcy, rozlosowane zostaną samochody osobowe „Syrena” lub Fiat 126p oraz telewizory kolorowe marki „Jowisz”. Samochodów będzie 20, a telewizorów — 25. Komisyjne losowanie tych nagród odbędzie się centralnie w Warszawie w dniu 11 maja 1981 r.

Wszystko już jasne, pozostaje zatem tylko złożyć deklarację i czekać na wyniki losowania. A pieniądze plus procent od wkładu, będą jak znalazł!

Jaką formę oszczędzania szczególnie polecamy? Otóż najbardziej korzystne i wygodne jest posiadanie rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego. Takich rachunków jest już w Nowej Hucie ponad 900. Można na nich lokować swój zarobek (bezpośrednio od pracodawcy), można swobodnie dysponować wkładem, można zlecić PKO regulowanie stałych należności np. za czynsz mieszkaniowy, prąd, gaz, telefon, opłaty ratalne itp., można zatłoczyć różne zakupy drogą wystawiania czeków. Forma wygodna, znakomicie ułatwiająca życie!

Odsetki za lata ubiegłe, na poczekaniu, dopisywane są w II Oddziale PKO w Nowej Hucie, os. Centrum C, blok 6 — codziennie w godzinach od 8 do 19, w soboty do godz. 17. Czynne są również i polecają swe usługi ekspozytury PKO w os. Kazimierzowskim i Tysiąclecia, ponadto Ekspozytura PKO w Kombinacie HIL. Godziny otwarcia tych placówek są takie same, a tylko Ekspozytura w HIL, czynna jest od godz. 9 do 15, w soboty do godz. 13.

Tutaj można zatłoczyć sprawy obrotu oszczędnościowego szybko i wygodnie. Obsługa książeczek walutowych prowadzi — niezależnie od NBP — obudwie ekspozytury PKO w os. Kazimierzowskim i Tysiąclecia. (jd)

W klubie MPiK

13. X. 1980 r. godz. 18. Inauguracja roku szkolnego na Kursach Języków Obcych — Program „Był z uśmiechem” w wykonaniu artystów scen krakowskich.

16. X. 80 r. godz. 18. Przegląd Wydarzeń Międzynarodowych — „ONZ a świat współczesny” — prowadzi red. A. Nartowski.

Najważniejsze: rytmicznie wykonywać plany produkcyjne

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Brak ludzi na stanowiskach pracy wynika nie tylko generalnie z niedoboru obsad, dochodzi do tego jeszcze zwiększona absencja i po prostu — rozluźnienie dyscypliny. Chciałbym podkreślić, że nie chodzi mi tutaj głównie o dyscyplinę formalną, ale tę wewnętrzzną, wynikającą z poczucia odpowiedzialności za pracę każdego z nas...

W ostatniej dekadzie października kończymy remont wielkiego pieca nr 1. Od tego momentu radykalnie poprawi się zaopatrzenie naszych Stalowni w surowkę, będzie można wydawnie zwiększyć produkcję. Chciałbym, abyśmy do tego dobrze byli przygotowani organizacyjnie. Zadanie brzmi tak: złapać dobry rytm pracy, uzyskiwać wyniki takie jakie mieliśmy w I kwartale bieżącego roku!

DLACZEGO TAKIE DUŻE ZALEGŁOŚCI?

Tyle opinii dyrektora J. Razowskiego. A teraz dodatkowe informacje o wynikach produkcyjnych huty za wrzesień i za 9 miesięcy br.

Co złożyło się na wspomniany już wcześniej niedobór w wysokości 240 mln złotych? Planu nie wykonała załoga ZK, niedobór koksu wyniósł ok. 32,5 tys. ton, w tym ok. 19,8 tys. ton koksu wielkopiecowego. Nie wykonały zadań załogi Aglomerowni: niedobór spieku wyniósł ok. 21,8 tys. ton. Ujemne saldo pracy wielkopiecowików wyraża niedobór ok. 34 tys. ton surowki. Stalownikom z pieców martenowskich zabrakło do planu miesięcznego ok. 16,2 tys. ton, a stalownikom z konwertorów — ok. 41,2 tys. ton stali.

A oto dalsze niedobory, wlewnic i osprzętu zabrakło do planu 1,3 tys. tn, kesisk — 23,2 tys. ton, kesów — 17,8 tys. ton, słabów — 46,7 tys. ton, taśmy

gorącowałcowanej — 6,2 tys. ton, taśmy gorącowałcowanej — 10 tys. ton, blachy zimnowalcowanej czarnej — 5 tys. ton, profili zimnogiętych — 340 ton.

Dobre wyniki uzyskali stalownicy z pieca tandem, którzy dali dodatkowo we wrześniu 7,6 tys. ton stali, walcownicy z Wydz. P-64, którzy przekroczyli plan o ponad 100 ton profili drobnych walcownicy z Ocynkowni Blach, którzy dali dodatkowo ponad 300 ton blachy, walcownicy z Wydziału Rur Zgrzewanych (1,1 tys. ton nadwyżki rur stalowych), pracownicy ZPH HIL w Bochni (7 ton nadwyżki blachy transformatorowej i 174 tony blachy prądnicowej). O przekroczeniu planów miesięcznych zameldowała również załoga ZO; wyprodukowała ona dodatkowo 24 tony wyrobów szamotowych i 64 tony wyrobów zasadowych.

BILANS PRACY ZA 9 MIESIĘCY BR.

Porą teraz na omówienie pracy naszej huty w okresie 9 miesięcy br. Bilans, niestety, także nie jest pomysłny. Na 207,3 mln złotych niedoboru produkcji towarowej złożyły się następujące wielkości: 23,6 tys. ton koksu ogółem, 31,4 tys. ton koksu wielkopiecowego, 11,9 tys. ton spieku, 22,5 tys. ton surowki, 42,3 tys. ton stali z pieców martenowskich 63,8 tys. ton stali z konwertorów 14,1 tys. ton wlewnic i osprzętu hutniczego, 28,4 tys. ton kesisk, 40,4 tys. ton kesów, 11,6 tys. ton słabów, 8,5 tys. ton taśmy gorącowałcowanej, 4,4 tys. ton blachy zimnowalcowanej czarnej, 12,8 tys. ton rur stalowych (w kilometrach plan został wykonany).

Kilka załóg huty uzyskało dobre wyniki liczone od początku roku. Są to: walcownicy z Bochni, którzy przekroczyli plan o 2,4 tysi. profili zimnogię-

tych, 19,1 tys. ton blachy transformatorowej i 19,4 tys. ton blachy prądnicowej. Wykonali również swe zadania stalownicy z pieca tandem (dodatkowa produkcja wyniosła 11,1 tys. ton stali), walcownicy z Walewni Drobnej (dodatkowa produkcja — 7,7 tys. ton profili drobnych), walcownicy z Ocynkowni Blach (dodatkowa produkcja — 2 tys. ton).

A JAK PRACUJEMY W PAŹDZIERNIKU?

Niedobra passa, jak na razie, nie została jeszcze przerwana. Początek bież. miesiąca stoi znowu niestety pod znakiem nierytmicznej pracy, nie wykonywania planów dobowych. Dotyczy to większości wydziałów.

Po 7 dniach października powstał już niedobór 5.350 ton koksu ogółem (w tym 3.267 ton koksu wielkopiecowego), 3 tys. ton spieku (z obu Aglomerowni), 1,7 tys. ton stali konwertorowej, 656 ton stali martenowskiej, 3,5 tys. ton kesisk, 8,6 tys. ton słabów, 2,8 tys. ton blachy gorącowałcowanej.

Dobrze natomiast pracują i wykonują rytmicznie swe zadania następujące załogi: Wydziału Wlewnic (dodatkowa produkcja wynosi 235 ton wlewnic i osprzętu hutniczego), Walcowni Drułu (plan został przekroczony o 1,5 tys. ton), Walcowni Zimnej Blach (za 7 dni października został wykonany w 100 proc.), Ocynkowni Blach (190 ton dodatkowej produkcji).

Wykonali plan załogi Wielkich Pieców i Wydz. Profili Giętych ZPH w Bochni. Dobre tempo pracy utrzymują walcownicy z Walewni Blach Transformatorowych, którzy dostarczyli dodatkowo 2.245 ton blachy oraz walcownicy z Wydziału Rur Zgrzewanych (29 km dodatkowej produkcji rur).

(jd)



Wierzmy, że aktywność naszej załogi pozwoli również na osiągnięcie dobrych wyników pracy w tym roku...

BIBLIOTEKA TECHNICZNA POLECA:

H. WEDEKIND — „STRUKTURALNE PROGRAMOWANIE BAZ DANYCH”

dla programistów, projektantów systemów przetwarzania danych informacji i pracowników nauki zajmujących się informatyką. Może być przydatna studentom wyższych lat studiów informatycznych.

L. URBAN — „MECHANIKA BUDOWLJ”

dla inżynierów budowlanych, dla techników zatrudnionych w budownictwie, dla studentów działów budowlanych.

S. WIŚNIEWSKI — „TERMODYNAMIKA TECHNICZNA”

dla studentów oraz inżynierów specjalizujących się w dziedzinie silników spalinowych lub w technice cieplnej.

„PROCESY PRZEMISŁOWE W BUDOWNICTWIE MIESZKANIOWYM”

dla inżynierów i techników budownictwa zatrudnionych w zakładach prefabrykatów.

KRYSTYNA CIASTON

Inspektor bhp przestrzega!

Poprzednio przedstawiłem swój punkt widzenia i moje osobiste wnioski na temat obecnej sytuacji wypadkowej w Kombinacie HIL. Dzisiaj — kilka uwag i refleksji o niektórych wypadkach przy pracy i ich przyczynach, wypadkach, które powstały z braku przewidywań skutków złej pracy oraz z niedostatecznego działania — a wyrażając się konkretniej: tolerancji dozoru.

W dniu 21 września brigada ślusarzy zmianowych Stalowni Konwertorowej postanowiła dokończyć pracę przy wymianie zestawu kołowego suwnicy załadowej. Pominę ściśle stwierdzenia zawarte w protokołach: jak i czym zabezpieczono mały i duży „balansjer”, jak była rozstawiona załoga przy tej pracy — protokoły są długie i nie zupełnie jasne. A prawda wygląda prozaicznie. Do tej pracy wypożyczono z Wydziału Remontów, Maszyn i Urządzeń (W17) podnośnik hydrauliczny, ponieważ wszystkie będące w dyspozycji wydziału podnośniki, były uszkodzone. Zresztą ten pożyczony też przepuszczał olej. Podnośnik ustawiono częściowo na półce belki podsuwnicowej z tym, że część podstawy wspierała się na podścielcu. Między łokiem a balansjerem głównym ustawiono piramidę z blach i rur. Członkowie Brygady stali obok, tylko

brygadziści, świetny fachowiec, obserwował podnoszenie i zachowanie się piramidy. Stało się to, co musiało się stać — piramida rozleciała się, suwnica przesunęła się po szynach około 20 cm — a jedna z podkładek blachy wybiła, uderzając brygadzystę w plecy co spowodowało silne stłuczenie i pęknięcie żebra. Brygadziści przebywa w szpitalu hutniczym.

Szef mechaników Zakładu ZH po wypadku stwierdził, że „brak jest prawidłowego oprzyrządowania”, ale czy tylko? A jeżeli tak, to dlaczego przystąpiono do tej pracy, dlaczego dla typowej, powtarzającej się roboty nie było oprzyrządowania? Stawiając podnośnik częściowo na blasze podestu, należało się liczyć z ugięciem tej blachy, skoszeniem i rozsypaniem się całego układu.

Następna sprawa, następny wypadek a właściwie dwa wypadki — tym razem z Wydziału Mechanicznego Zakładu ZM. W dniu 25 września br. pracownik przewiózł, przy pomocy suwnicy, element ramy wagi około 500 kg i w czasie układania go na platformę wózka, zawieszając odpięto się a element spadając uderzył pracownika w nogę. Półskłodowany pracownik widział mo-

ment odpinania się zawieszania, przechylenia się i upadek elementu — nie miał jednak możliwości ucieczki z miejsca zagrożenia, bo tor wózka międzyzawowego był obłożony innymi elementami. Niezależnie więc od błędów w zapieciu elementu, wypadku można było uniknąć gdyby w rejonie pracy był porządek, gdyby skrajnia była wolna. Pracę w tym rejonie wstrzymano i przystąpiono do porządkowania stanowisk na całym oddziale montażowym. W stosunku do winnych pracowników dozoru wystąpiono z wnioskami karnymi.

Za dwa dni następny wypadek w tym samym wydziale. Ktoś postawił skrzynię na przejściu, na skrzyżowaniu dróg transportowych. Kierowca wózka akumulatorowego podeszał jazdy ledwo zmieścił się między barierą a skrzynią, ale przy okazji docisnął pracownika przechodzącego — burtą wózka do bariery. Oczywiście pretensje do kierowcy, że jechał nieostrożnie, że nie uważał. Pretensje te są niewątpliwie słuszne, ale czy tylko kierowcę należy winić za ten wypadek?

Jestem przekonany, że obok tej skrzyni wielokrotnie przechodzili pracownicy dozoru i nie reagowali na nieprawidłowe jej ustawienie, nie polecieli uciąć skrzynię z przejścia, z drogi transportowej.

Jak wynika z tego przykładu — bierność w działaniu też ma swój udział i to niemały w powstawaniu wypadków.

ŁUKASZ GADZIK

W duchu odnowy

Dyskusje jakie toczą się dzisiaj wszędzie objęły również grono działaczy PTTK Kombinatu HIL. Na zebraniu Zarządu Oddziału w dniu 7 bm. tematem zarządzej wymiany opinii była sprawa odnowy również w życiu Towarzystwa, które u podstaw swych założeń zapisało rozwijanie turystyki i krajoznawstwa, propagowanie najdrowszych, czynnych form wypoczynku. Rozpoczął dyskusję kol. Stanisław Zawada — dziś tak mocno zaangażowany w ruch tworzenia NSZZ „Solidarność”. Zarówno on jak i koledzy, którzy po nim zabrali głos, dużo uwagi poświęcili statutowi PTTK oraz różnym nieprawidłowościom w życiu Towarzystwa, wypaczającym idee jego działalności.

Dyskusja była długa i wnikliwa, odnosząca się krytycznie do wielu spraw. Stwierdzono, że nawet nasz Oddział PTTK, szeroko znany w kraju i ceniony za rzetelną działalność za podejmowanie licznych inicjatyw, ogarnięty został swego rodzaju marazmem. Dorobek staje się coraz mniejszy, uprawianie turystyki napotyka na coraz trudniejsze przeszkody. Jesteśmy, stwierdzono z zalem, kolosem na glinianych nogach...

W toku tej szczerzej i bezkompromisowej rozmowy padło wiele konkretnych wniosków i postulatów. Muszą one być spełnione, jeżeli zależy nam, aby turystyka dobrze służyła całej załodze, aby była, jak na to zasługuje, najwarteściwszą formą wypoczynku po pracy, regeneracji sił, a jednocześnie szkoła umiłowania kraju ojczyzny i poznawania jego historii oraz dorobku.

(Dalszy ciąg na str. 8)



Czas na jesienne porządki.

Fot. S. GAWLIŃSKI

Regres w MPK!

Zdawało się i dyrekcja MPK ciągle nas o tym zapewniała, że z komunikacją w Krakowie będzie lepiej. Niestety zapewnienia pozostały na papierze, jak to zwykle u nas bywa.

Jest 7 października, godzina 9.45. Stoje przy ul. Igołomskiej i usiłuję dostać się do Kombinatu. Niestety, w ramach usprawnień zlikwidowano linię nr 27, która cieszyła się ogromnym wzięciem. W tej chwili przy tej ulicy można jedynie „złapać” autobus nr 125, który kursuje — pozał się Boże! — raz na pół godziny, a czasem trzeba czekać i trzy kwadransy. A była to kiedyś świetna linia, wozy kursowały b. często i regularnie.

Wracając do tramwaju nr 27, zupełnie niezrozumiała jest jego likwidacja. Praktycznie nie ma ani jednej linii, łączącej Kraków z Kombinatem przez ulicę Igołomską. Czy tego rodzaju „usprawnienia” wprowadza się

w ramach planowej polityki MPK? Chyba tylko po to, aby komplikować ludziom życie jeszcze bardziej, tak jakby było ono jeszcze za mało pogmatwane.

Domagamy się również — po raz niewiadomo który — częstego kontrolowania kierowców mikrobusów, kursujących między Nową Hutą a Rynkiem Głównym. Panowie kierowcy jeżdżą różnymi trasami, często ich widzimy na różnych, bardzo oddalonych od trasy osiedlach. Nie tak dawno przy placu Centralnym czekałam na popularną „emkę” ... 40 minut! A jest to z kolei znów jedyne połączenie tej części miasta z Poczta Główną.

Złe się bawicie, panowie dyrektorzy. Komunikacja powinna służyć ludziom, a nie wydumanym pomysłom ludzi pracujących przy biurkach i z komunikacji miejskiej nie korzystających. (dr)



Są kwiaty, są owoce... a z ziemniakami coraz trudniej, nie tylko na placu w Mogile.

FOT. S. GAWLIŃSKI

Czy to dżuma, czy cholera? — zastanawiają się nowohucianie, którzy kupili gulasz obiadowy z podrobów, netto 390 g, w cenie 12 zł za puszkę, opatrzone tajemniczym trójkątem z literkami PMS. Ten brak jawności producenta jest zrozumiały: pieprzne toto, palące i po prostu obrzydliwe.

Zukosa

słów do nowej młodzieżowej piosenki, przyjmując do wiadomości, że mam posprzątać otoczenie szkoły, lub wbijając sobie do mózgu jeszcze inne sprawy organizacyjne, które jako komunikaty są nadawane przez głośniki w szkole nr 105 o sile głosu kilkudziesięciu decybeli, zupełnie jak na festynie w Grajdolku. Bezpań-

skie psy i koty uciekają w popłochu tuż po włączeniu tego tubalnego instrumentu.

★

Pracownicy HiL, którzy mają rodzinę na wsi i pomagają przy wykopkach różnią się od rolników już na pierwszy rzut oka: pracują w 5-palcowych rękawiczkach ochronnych z huty. Najważniejsze jest jednak, by co szósty kosz z ziemniakami trafiał do ich samochodów. (ES.)

Nowoczesność w domu i zagrodzie — pomyślałem sobie ucząc się

Mamo, kup mi cukierki...

W często proszą dzieci. Do niedawna jeszcze w każdym sklepie spożywczym dokonując generalnych zakupów wrzucało się do koszyka także cukierki. Było ich pod dostatkiem i kupowało się przy różnych okazjach uprzedzając życzenia dzieci. Od kilku tygodni nie uswiadczysz cukierków w ogóle, ani w sklepach spożywczych, ani też w specjalistycznych czyli cukierniach. Półki zalegają zwykle

różnego rodzaju ciastka, herbata... Cukierki zniknęły jak kamfora, nowych dostaw nie ma. Nie wiem czy w innych miastach panuje analogiczna sytuacja, w każdym bądź razie dzieci z Nowej Huty już zaczęły tęsknić za cukierkami. Pytają, dlaczego nie ma? Przyszłoby, że nie umiem odpowiedzieć na to pytanie. Kieruję je do producentów i handlu. (R)

TRUJĄ NAS W DALSZYM CIĄGU

7 października, godzina ósma rano. W sklepie ŚEROVITU w pobliżu placu Centralnego nie ma ani masła, ani jaj, ani śmietany. Jest natomiast flusty twardość, który — jak zapewnia ekspedientka — przywieziono właśnie dzisiaj. Jest więc świeżutki.

Ten świeży serek okazuje się, po przyniesieniu go do domu, tak niesamowicie kwaśny, że trzeba go z miejsca wyrzucić do śmieci. Niestety, nie ma na to czasu, by ohydny towar odnieść do sklepu.

Już tyle razy pisaliśmy na temat wyrobów Zakładów Mleczarskich z Krzesławic! Wszystkie to okazuje się przysłówowym grochem o ścianie, podobnie jak nasze uwagi dotyczące nieświeżego chleba z krzesławickiej piekarni.

Coś te Krzesławice nie mają szczęścia do nas, a raczej konsumenci nie mają szczęścia do nich. To doprawdy skandal, że o tak oczywiste sprawy, jak świeży towar, trzeba walczyć całymi latami! (dr)

KWIATY W NASZYM MIESZKANIU

Rośliny uprawiane w mieszkaniu, podobnie jak i te w ogródku, narażone są na różnego rodzaju choroby. Najczęstszym zjawiskiem sygnalizującym niedomaganie rośliny jest żółknięcie i opadanie liści. Objawy te mogą być spowodowane zasuszeniem lub nadmiernym podlewaniem. Jeżeli roślina nie uległa całkowitemu zasuszeniu, można ją jeszcze uratować, ustawiając doniczkę na 2-3 doby w naczyniu z czystą letnią wodą, następnie, po wyjęciu z wody, powinno się przesadzić do większej z świeżą ziemią (usunawszy uprzednio martwe części korzeni). Również w przypadku nadmiernego nasycenia wodą, wskazane jest, po usunięciu przegniłych korzeni, przesadzenie.

Zdarza się, że rośliny chorują na tzw. chlorozę, czyli żółtaczkę. Chorobę tę, objawiającą się jasnozielonym lub żółtawym zabarwieniem liści, najczęściej powoduje brak żelaza względnie innych składników pokarmowych, takich jak: mangan, magnez, azot. Przypadki takie leczy się odpowiednimi roztworami zawierającymi brakujące składniki pokarmowe.

Rośliny także często są atakowane przez bakterie i grzyby. Objawy tej grupy chorób to brunatnienie, gnicie i zamieranie kielkujących nasion oraz szwki korzeniowej młodych roślinek. Aby zapobiec tym chorobom należy nasiona wysiewać do odpowiedniej ziemi, pokrytej warstwą piasku, natomiast sadzonki powinno się wysadzać do piasku, a kiedy się zakorzenią, przesadzić do ziemi. Trzeba unikać zbyt obfitego podlewania i porażone rośliny usuwać i palić.

Choroby roślin są również wywołane przez szkodniki. Najlepsze wyniki przy zwalczaniu szkodników daje bezpośrednio stosowanie środków chemicznych, które można nabyć w sklepach nasienne-ogrodniczych.

Wśród pracowniczych postulatów znajdują się oczywiście i te, które zmierzają do poprawy zaopatrzenia rynku a dokładnie rzecz biorąc sprawiedliwego podziału artykułów deficytowych. Do takich należy mięso i jego przetwory. Pracownicy, Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego postulowali, by do czasu rozsądnego rozwiązania tego problemu zwrócić uwagę właśnie na „dzielenie” mięsa czyli na przykład ograniczenie sprzedaży rencistom i emerytom do godzin popołudniowych. Na postulat ten odpowiedziało Koło Emerytów i Rencistów HiL. Przedstawione opinie zamieszczamy poniżej.

W związku z artykułem red. H. Rosiek, my renciści i emeryci ośmielamy się wnieść pewne sprostowanie: — Po pierwsze, rencista i emeryt kupuje mięso stojąc w

kolejkach. Nie pozwala nam na to zdrowie. Dlatego zgłaszamy i popieramy wszystkie wnioski za wprowadzeniem kartek na mięso i jego przetwory. Uważamy to za najbardziej sprawiedliwe dla każdego. Wprowadzenie kartek na mięso, naszym zdaniem, wyeliminuje tzw. wykupy mięsa przez niektóre osoby uprawnione do zakupu poza kolejnością.

Powyższa wypowiedź prosimy potraktować jako nasz głos w dyskusji nad sprawiedliwym rozwiązaniem problemu zakupu mięsa, porusza-

wiek często wystarcza i jest to — moim zdaniem — symptom szacunku dla seniorów, którzy tak czy inaczej wpisali się w historię naszego kraju. Ale i w tej grupie — o czym świadczy wiele przykładów — znajdują się ludzie nieuczciwi, niejednokrotnie zarabiający w ten właśnie sposób. O nich właśnie chodzi i renciści i emeryci w ogólności nie powinni się z nimi utożsamiać ani też obrażać na słuszne głosy krytyki.

— Jestem inwalidka pierwszej grupy — mówi Grażyna S. — poruszam się z trudnością, jest to fakt zauważalny przez każdego — posiadam uprawnienie do zakupu poza kolejnością ale nie udało mi się do tej pory skorzystać z tego przywileju. Po prostu zawsze zostaje wypchnięta z „drugiej” kolejki przez sprawnych i dziarskich starszków.

Odzew rencistów i emerytów

Mięso dzielimy sprawiedliwie

laskiej samej kolejce jak i pracujący. Natomiast poza kolejnością kupują nie renciści i emeryci ale osoby do tego uprawnione. Są to inwalidzi wojenni, ociemniałi, inwalidzi z wypadków i ogólnego stanu zdrowia, kobiety ciężarne, matki z małymi dziećmi oraz osoby starsze.

— Po drugie, uważamy, że ograniczanie zakupu mięsa dla emerytów i rencistów tylko do godzin popołudniowych nie rozwiąże problemu. Emeryt i rencista, który wykupuje mięso w większych ilościach a sadzimy, że jest to bardzo niski procent, będzie i tak je wykupował stojąc czy siedząc w kolejkach w różnych porach dnia i różnych sklepach... Ograniczanie sprzedaży mięsa rencistom i emerytom do godzin popołudniowych wielu odezwie jako ograniczanie praw głowika.

— Po czwarte, jako najstarsi wiekiem, dumni z naszej pracy, która przyczyniła się do stabilizacji ustroju socjalistycznego w naszym kraju, która przyczyniła się do bezspornych osiągnięć naszej Ojczyzny — o czym nie wolno zapominać — proponujemy z gorącym sercem ale chłodną głową, zaniechajmy „szufladkowania” społeczeństwa i nie wyznaczajmy rencistom i emerytom godzin życia. Wszak każdy ma prawo do życia w dowolnej porze dnia. Obecni renciści i emeryci nie szczydzili sił i nie liczyli godzin pracy. Myślimy nie znali pojęcia „przeostojów w pracy”. Wiele dyskutowaliśmy ale nie szczyłem pracy zachowując zawsze poszanowanie dla naszej władzy.

Jesteśmy zmęczeni życiem i pracą. Nam naprawdę trudno wystawać w różnego rodzaju

nym przez naszą prasę i Telewizję Krakowską.

— Przedstawiając ten zbiorowy głos emerytów i rencistów Kombinatu HiL, wyjaśniamy od razu, że uczciwi ludzie nie mają powodu by się obrażać. Postulat haperowców jest skierowany przeciwko tym, którzy nadużywają uprawnienia zakupu poza kolejnością. Takich niestety jest wśród rencistów i emerytów wielu. Zajmują oni kolejki o różnych porach dniach i to często w dwóch nawet sąsiadujących sklepach. Mają sporo czasu na wyczekiwanie i jeszcze dość zdrowia na stanie w kolejkach. Nie zawsze ci „starszkwowie” posiadają odpowiednią legitymację. Do rzadkości zresztą należy by sprzedawczyńi żądały okazania legitymacji. Same już „ważenie” osoby w podświadym

cią, jest to fakt zauważalny przez każdego — posiadam uprawnienie do zakupu poza kolejnością ale nie udało mi się do tej pory skorzystać z tego przywileju. Po prostu zawsze zostaje wypchnięta z „drugiej” kolejki przez sprawnych i dziarskich starszków.

Tej wypowiedzi komentować nie trzeba. Renciści i emeryci chyba rozumieją, że postulat jest wymierzony przeciwko cwaniactwu i nadużyciu szacunku społeczeństwa w tak trudnym okresie zaopatrzeniowym. Zmęczeni jesteśmy wszyscy — nie mniej zmęczona jest matka dwojga czy trójga dzieci, pracująca zawodowo i prowadząca dom. Musimy dążyć wszelkimi sposobami do sprawiedliwego podziału deficytowych artykułów.

HENRYKA ROSIEK



Martwią nas tegoroczne wyniki produkcyjne w budownictwie mieszkaniowym.

Fot. S. GAWLIŃSKI

■ CZYTELNICY PISZĄ ■ CZYTELNICY PISZĄ ■ CZYTELNICY PISZĄ

Głos członka partii

Jako członek PZPR głęboko przeżyłem to co się stało w kraju. Wstydę się nie za partię jako całość, lecz za byłe kierownictwo szczebla centralnego. Ono bowiem tą swoją polityką i współdziałaniem w Rządzie i CRZZ doprowadziło do znanych wydarzeń. Najwyższe władze naszej partii, Rząd i CRZZ otrzymały surową lekcję słuchania i wyciągania prawidłowych wniosków z tego co i o czym mówi klasa robotnicza i cały naród polski. Była to najtragiczniejsza lekcja i droga za nią zapłacono. Zapłacono utratą zaufania własnych członków i całego społeczeństwa. Zapłacił również i nadal płaci cały kraj za winy niepopelnione. Oby z tej bolesnej lekcji potrafili obecnie i w przyszłości wyciągnąć wnioski obecne i przyszłe władze polityczne i administracyjne naszego kraju, od szczebla najwyższego do najniższego. Każdy z nas, i ja również, zadajemy sobie pytanie, co dalej. Czy nowe kierownictwo naszej partii i organa sprawiedliwości zdobędą się na odwagę i wysiłek, aby — tak jak tego żąda naród — bez reszty i do końca rozliczyć ludzi, którzy swoją indolencją polityczną i gospodarczą doprowadzili na krawędź ruiny nasz kraj? Czy zdobędą się na odwagę

i wysiłek postawienia ich pod pręgierz opinii społecznej i odpowiedzialności sądowej, nie anonimowo a z nazwiska? Osobiście wątpię. Nie wątpię natomiast w to, że klasa robotnicza, ze ludźmi pracy i pióra, intelektualistami, bez względu na przynależność organizacyjną autentycznie poczuli się gospodarzami swego kraju i za pośrednictwem nowych Związków Zawodowych będą czuwać, aby w przyszłości owoce ich pracy nie poszły na marne. Zadaję sobie również pytanie, na które nie znajduję odpowiedzi, jak to się stało, że mając tak dobry statut partii, którym w swej codziennej działalności winno kierować się najwyższe kierownictwo, a nie tylko członkowie, właśnie kierownictwo odstąpiło od tego statutu? Porównajcie towarzystwo do czego wysłępowala klasa robotnicza Wyrzeźnia i co zostało zawarte w podpisanych porozumieniach. Przecież nie ma istotnych różnic z tym co my szeregowi

członkowie naszej partii od szeregow lat dopominaliśmy się na zebraniach i we wnioskach w całym kraju. Z tą jedną różnicą, że nas zbywano milczeniem lub w najlepszym razie obietnicami, a co bardziej krewkich towarzyszy upominano, a nie rzadko i rozliczano jako „pyskaczy” i „krytykantów”. A więc nastąpiło pogwałcenie statutu a to nie może i nie powinno uść bezkarnie.

Być może najbliższy zjazd odpowie kto i w jakim stopniu ponosi za to winę. W świetle powyższego nasuwa mi się nieodparcie jeden wniosek, że zbyt długie piastowanie funkcji politycznych, społecznych i państwowych przez jednego i tych samych ludzi, rodzi w nich zniechęlenie na sprawy kraju, rutynę i zapomnienie kto i w jakim celu ich wybrał.

Stawiam wniosek, aby od szczebla najniższego do najwyższego w naszej partii i nie tylko, funkcje z wyboru i zarządcze pełnili najwyżej przez dwie kadencje i aby kadencja nie trwała dłużej jak 2—3 lata.

Stawiam również wniosek, aby w dobie kiedy cały kraj odczuwa brak farb, lakierów i innych materiałów, zaprzestano lub ograniczono do minimum na terenie całego kraju robienie planów, hasel itp., bowiem przekonalismy się, że hasła i slogany sobie a życie sobie. I na zakończenie. Chodzi nam o to, aby nastąpił zdecydowany odwrót od skompromitowanych metod pracy w naszej partii.

Chodzi nam o to, abyśmy my, szeregowi członkowie partii, wreszcie mieli powód do dumy z tego kierownictwa i nigdy już nie musieli przeżywać tego wstydu, co obecnie i świecić oczami za nie swoje winy.

CZESŁAW JABLONSKI

Zgodnie z kwalifikacjami

Podpisując deklarację wstąpienia do nowo powstałych Związków w hucie i uważając się już za ich członka mam prawo i obowiązek zadać pytanie, by prosić o wyjaśnienie nowe władze związkowe powtarzając to co zawarte jest w tytule artykułu „Głosu Nowej Huty” nr 40 (1240) z dnia 2. października: NOWA RADA — to znaczy jaka? Reportaż dotyczy działania nowej Rady Zakładowej Walcowni Blach Karoseryjnych, gdzie na zapytanie... a co z „niejami”? — odpowiedziano m. in.: ...u nas przypadków takich jest ponad 50. Przeważnie dotyczą one sekretarek, st. rozdzielczych, pracowników socjalnych... Rodzi się jedno zasadnicze pytanie: co robić z pracownikami, którzy powinni przejść teraz na etaty umysłowe, a nie spełniają wymogów kwalifikacyjnych, a mają przeważnie najwyższe grupy zaszczerowania 11 i 12? Jaki więc teraz zapewnić zarobek?...

Dla przeciętnego i logicznie myślącego człowieka rozwiązanie tej sprawy nie przedstawia żadnego problemu. Trzeba

te osoby poaaac weryfikacji i zatrudnić zgodnie z kwalifikacjami, z odpowiednim dla danego stanowiska pracy zaszczerowaniem, a w razie braku możliwości zatrudnienia (brak jakiegokolwiek kwalifikacji, lub przerosł ambicji) — po prostu zwolnić. Fakt, że osoby te JUŻ pobierały wysokie pobory będąc na fikcyjnym etacie wysokokwalifikowanego hutnika, w rzeczywistości siedząc na ciepłej, wygodnej posadce — stanowi jawne nadużycie finansowe i kadrowe. Za to winni ponieść odpowiedzialność pryncypałowie, którzy to zaakceptowali i narzucili swą wolę, mimo iż dział kadry hutny posiadał istotnie pracowników na stanowiska sortowaczy, wydawców napoiów i sprzętu oraz kandydatów do nauki poplatnych zawodów hutniczych, którzy dopiero po latach pracy mają wysokie grupy, a za których tamci ludzie pobierali pobory, nie ponosząc żadnej odpowiedzialności prawno-administracyjnej z tytułu swej „pracy”, która wiadomo jak niejednokrotnie wyglądała. Teraz dopiero można zrozumieć, dlaczego praca w sekretariatach i działach socjalnych często była fatalna, jeżeli tkwiły tam osoby nie umiejące poprawnie pisać, a traktujące z góry każdego robotnika-interesanta. Walcownia Karoseryjna nie jest absolutnie wyjątkiem w naszym Kombinate, gdyż znam przykłady, że w wydziałach, w rachubie, pracują kobiety z angażami formierzy, rdzeniarzy, dźwiarzy — ciężkich hutniczych zawodów, gdzie organizm kobiety ze względów biologicznych nie wytrzymałby, gdzie ludzie tracą zdrowie i dlatego mają prawo dobrze zarobić.

Wychodzą zarządzenia, okólniki, które są jakby modelem kształtowania demokracji na dole. Jeżeli nie będziemy się trzymać tych zasad, nie będziemy przestrzegać tych przepisów, będziemy w dalszym ciągu dreptać w miejscu.

Abym nie rodziło się nigdy pytanie, co zrobić z osobą biorącą lekką i czystą rączką wypracowaną przez załogę piekarni, należy w trybie natychmiastowym w poszczególnych wydziałach zrewindykować sprawę „martwych dusz”, o których tyle razy dawno już pisałem i miałem z tego tytułu niemałe kłopoty ze strony obrońców pięknych panienek zarabiających krocie większe niż niejeden kierownik działu. Wystarczy popatrzeć tylko na tę rewię mody i obfitą (co nie znaczy, że wytworną) biżuterię owych pracowników, odwrótnie proporcjonalną do poziomu wiedzy, nawet ogólnej.

Na zrównoważenie tych może ostrzych słów trzeba przyznać, że jest wiele pracowników ambitnych i mądrych, które rozpoczęły pracę w hucie nie bojąc się przyjąć angażu gońca, wydawcy napoiów czy nawet sprzątających, aby w okresie pracy uczyć się, przejść przez różne szczeble drabiny pracowniczej, by zastąpienie dziś piastować wysokie stanowiska w dozorze technicznym, administracji. Im należy się szacunek i hutniczy pokłon za siłą wole, wytrwałość i mądrość, społeczną postawę. Trudne jest zatem do wytlumaczenia, że są osoby, których ambicje zawodowe i życiowe zamiast iść w kierunku nauki, ograniczają się do szukania łatwizny.

EUGENIUSZ SYNOWIEC

System dla ludzi

Do 25 lat pracy w hutnictwie, nielato wylądować się ze spraw mimo że się jest rencistą. Uważam, że najpilniejszym programem, który trzeba opracować, jest sprawa przywiązania ludzi do zakładu pracy. 35 lat nowego ustroju to też okres, kiedy tysiące „niedokiszonych” ekonomistów stworzyło tysiące projektów rządzenia, planowania, grupowania, segregowania, odznaczania i sprawozdawczości oraz sposobów wynagradzania. Stworzono ponad 130 tys. hasel naczyniowych w różnych branżach i zawodach. Obiecano to uprościć przez 10 lat. Zaczęto ale zaniechano.

Całe 30 lat władze narzekają na fluktuację załóg, ale sposoby ratunku przypominają gaszenie pożaru noszeniem wody w czapce. Zależane rozumy na stanowiskach kierowniczych nie mogły i nie chciały korzystać z doświadczeń krajów wysoko uprzemysłowionych. Zaczajana jeszcze 150 lat temu Japonia techniką, organizacją, planowaniem, projektowaniem dorównała w 30 lat innym krajom Ameryki i Europy, bo umiała je podpatrzeć i w poprawionej postaci zastosować. U nas eksperymentowanie spowodowało ogromne straty materialne w rolnictwie, budownictwie (premie od kosztów finansowych), komunikacji (przemieszczanie mas towarowych na przemian w różne końce kraju) i innych dziedzinach oraz straty w zaufaniu do zawodu, gdy ludzie zmieniali zawody, nie mogąc wyżyć z poborów w swoim zawodzie. Nasze błędy, niedomagania doprowadziły do tego, że idąc na emeryturę za 30 lat pracy mamy puste portfele. Kilka tysięcy złotych nie starczy na wycieczkę zagraniczną. Prasa bębni ile miliardów mamy w PKO, tylko nie pisze ile wewnętrzne zadłużenia. Jak to będzie z tą informacją — zobaczymy.

Chcę przedstawić swoje spostrzeżenia i propozycje w ramach ogólnonarodowej dyskusji na bieżące tematy. Proponuję byście przyjęli głos człowieka mezdolnego już do pra-

cy, ale którego przewidywania się spełniły, mimo że smutnie. Punkt pierwszy. Trzeba opracować na cały kraj zasady wynagradzania uproszczone, zgodne z rzeczywistością kosztami i perspektywą rozwoju. Red. DANEK poruszył na co nam 12 grup, 2 strefy, dziesiątki wskaźników. Trzeba wzorować się na mądrzejszych w tej dziedzinie Kanadyjczykach, gdzie każdy zakład ma swój stały równomierny system ocenny punktowej. Tam co trzy lata związki zawodowe podpisują w imieniu pracowników umowę z pracodawcą o wysokości zarobków corocznie wznoszących. Poza pracą podstawową ważnym argumentem są progresje w formie premii za wysługę lat, ale nie takie niemiłe jak obecnie. Czy młody człowiek przed ożenkiem i po ożenku potrzebuje mniej pieniędzy niż ten po 10 latach po ożenku i otrzymaniu mieszkania? Tym młodym nie starcza na chleb z mlekiem jak nam 30 lat temu. Nawet my rodzice niewiele im dołożyliśmy. Trzeba aby młodzi kochali się nie tylko między sobą ale żeby polubili swą fabrykę, pracę. Trzeba stworzyć fundusz z prawdziwego zdarzenia, aby młodzi nie musieli głodować spłacając pożyczkę. Trzeba premiować urodziny dzieci anulowaniem długów z pożyczki o wysokości przynajmniej na dzisiejsze czasy 50 tys. zł spłacane po 3 latach, a jeśli urodzi się troje dzieci to anulować całość długu.

Trzeba corocznie planować w zakładzie przypuszczalną absencję, bo chorob nie da się uniknąć. Premiarować corocznie za bezpieczną pracę nie tylko mistrzów, ale również pracowników, a szczególnie racjonalizatorów BHP. Za bezabsencyjną pracę nagradzać przynajmniej wysokością mie-

sięznego zarobku. Nie będzie się opłacać lewusom kaleczenie rąk, bo im „sparszyciasty” od roboty. Trzeba stosować nagradzanie dyplomami i nagrodami rzeczowymi jak ładne reprodukcje obrazów, z widoczną dedykacją za co i kiedy, i od kogo oraz innych przedmiotów sztuki, które można w domu pokazać.

Sportowiec mając 36 lat kiedy kończy karierę sportową ma dziesiątki medali, dyplomów, plakietek, pucharów, a hutnik mając 60 lat lub 65 w tym 40 lat pracy jeden na tyśiąc pracowników ma order „chlebowy”, z którego dopiero korzysta będąc na emeryturze, a rencista jeszcze nie. A dyplomy jakimi kilka dobrych lat obdarza Huta im. Lenina na jubileusz to zwykła makulatura.

Huta im. Lenina jest jednym zakładem — Kombinatem i trzeba ludziom sumować lata pracy w poszczególnych wydziałach, kiedy przenoszeni byli służbowo lub na własną prośbę z różnych powodów. Trzeba zaliczać czas pracy tym, którzy budowali miasto i Kombinat. Jubileusz 25, 35 i inne są już uregulowane, ale te zakładowe nie. Oszczędniej i oględnie szafować odznaczaniem zaczynając od brązowego krzyża a kończąc na Orderze Budowniczego Polski Ludowej. Wielu ludzi karanych, śpichów, licusów nosi pierś wypiętą, bo komisje odznaczeniowe nie ustaliły kryteriów lub wierzą informacjom o „rozdetych” zastugach.

Te kilkanaście milionów wydatków opłaci się w perspektywie, bo nie będzie migracji załóg.

JAN BAKA

b. pracownik ZB-1 Kombinate HIL

MŁODZI W OBIEKTYWIE



Oto jedna z recept na przedłużanie młodości — bieganie. W lesie, w parku, po ulicach. W mijającym sezonie wiele było masowych imprez biegowych. Coraz liczniejsze rzesze młodych ludzi zakładają trampki i sportowy dres. Dla zdrowia, dla przyjemności, dla rywalizacji z kolegami.

HUMOR i SATYRA

EUGENIUSZ KORKOSZ

REFLEKSJE WYCHOWAWCY

Trudno osiągnąć sukcesy wychowawcze tym, którym sztuka przemawiania do rozsądku kojarzy się wyłącznie z mównicą.

Do wspólnego działania bardziej mobilizuje kropla potu na czole niż potok słów.

Ucz się milczeć za młodu, a łatwiej ci będzie dogadać się z ludźmi na starość.

Niestety, nie same zbiory decydują o wydajności na pedagogicznej niwie.

W szkole życia też rzadko trafia się dni bez zadań domowych.

Trudno dostarczyć potrzeby środowiska, jeśli najbliższe otoczenie ogląda się tylko z okien własnego domu.

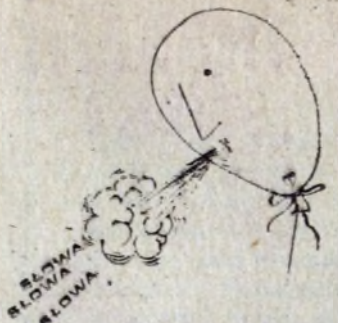
W pogoni za lepszym jutrem respektujemy przepisy dziś obowiązujące.

Bez poczucia taktu trudno dyrglować procesem wychowawczym.

Utwierdzenie ucznia w przekonaniu, że życiowa droga każdego z nas nie jest arterią z pierwszeństwem przejazdu, uchroni go w przyszłości od zbędnych kolizji.

Trudno znaleźć swoje miejsce w życiu, jeśli zbyt długo patrzyło się na świat zza parawanu opiekuńczych ojcowskich ramion.

By brzask lepszego jutra naszych pociech zajaśniał pełnym blaskiem, musimy zadbać również o to, by poprzedzała go spokojna noc.



Rys. J. DYNDY

NITOWANE KNEDLE CZY NITY CHŁODNICZE?

Kto chce kupić aluminiowe nity, niech uda się do sklepu spożywczego na os. Krakowiaków 4 i poprosi o knedle made in Zjednoczenie Przemysłu Chłodniczego — Warszawa, ul. Szkolna 4. Woreczek foliowy z nitami dostarczył do naszej redakcji pan Antoni Gibek, a nasz ekspert prowadzi śledztwo czy nity służą do łączenia fatalnej jakości ciasta, czy też knedle znalazły się przypadkowo w worku z chłodniczymi nitami.

Do czasu wyjaśnienia życzymy wszystkim smacznego!

(raf)



Rys. J. WITKOWSKI

MYŚLI RÓŻNE

NIE ŁAM GAŁĘZI DRZEWA GENEALOGICZNEGO!

Z powodów oszczędnościowych chciał mieć z kimś wspólny język.

Na zabawie w Pituszkowicach Dolnych pół wsi zabito deskami.

W szpitalu tej nocy urodzili się trzy bliźnięta.

...chodzi o to, aby pracownik wnosił jak najwięcej do zakładu pracy a nie odwrotnie...

Piwośże popijali przy stolikach t-full szczyrzyckci.

Z AUTOPSIJ WZIĘTE

Kiedy urodziła mi się pierwsza córka — koleżdy nagrawali się ze mnie, że jestem damskim krawcem itp. Tłumaczyłem się wtedy, iż to przypadek. Po urodzeniu drugiej córki nazwałem to pechem. Natomiast na wypadek, gdyby los obdarzył mnie trzecią córką mam już przygotowaną odpowiedź — że to specjalizacja...

RYSZARD KOBAKA

OBSERWACJA... KOTLETÓW

Maly Stas, uczeń szkoły podstawowej, nie za bardzo garnie się do nauki. Razu pewnego powiedziała mu mama: — Oj Stasiu, jak tak będziesz się uczył, z pewnością będziesz pracował w gastronomii...

Na to Stas: — To znaczy będę obserwował ciała niebieskie przez lupę (chłopcu pomylili się gastronomia z astronomią). Mama na to: — Tak Stasiu, będziesz obserwował, owszem, ale kotlet na patelni, żeby się nie przypalił... (jd)



SŁOWNICZEK

- METODYK — uczeń Metodego.
- CYRYLICA — uczennica Cyryla.
- PLASZCZYK — ten, który się przed kimś płaszczy.
- WYDAWCA — zdrajca.
- MIAL — bankrut.
- CHŁODNIK — mróz.
- PRĄDNIK — elektryk.
- WYWIADÓWKA — agentka, pracownica wywiadu.
- DOSTOJNIK — człowiek, który stoi w kolejkę do końca.
- SPOJNIK — nit.

RYSZARD KOBAKA

Kronika sądowa

POSZKODOWANY

wac zbyt skore do wymierzania sobie sprawiedliwości małżeńskie natury. W tym miejscu szczególnie dodać musimy, że nie zawsze milicyjne mediacje kończyły się pełnym sukcesem. Po odejściu radiowozu awantura wybuchła na nowo i to z jeszcze większą niż poprzednio żarliwością...

Krytycznego dnia Tadeusz M. przyszedł do domu pijany, ale nie tak znowu bardzo by o otaczającym świecie nie wiedział. Ponieważ coś mu się tam w międz-

kaniu nie spodobało postanowił ukarać winną zaniedbania. Ruszył z atakiem na małżonkę z jasnym zamiarem spuszczenia jej pospolitego lania. Uderzył żonę raz i drugi, nie przewidując jednak, że pani M. odeprze atak drewnianym wałkiem do ciasta. Za ten brak wyobraźni pijak ukarany został obrażeniami wymienionymi na wstępie felietonu.

Tadeusz M. nie bardzo jeszcze był wyliczył się z ran, kiedy rozpoczął się proces przeciwko tej, która bila tak solidnie, że okres leczenia poszkodowanego liczony był nie w dniach, lecz tygodniach. Proces, w którym autentyczna gehenna kobiety konkurowała z normami prawa surowo zakazującymi naruszania nietykalności drugiego człowieka.

Oskarżona tłumaczyła, że działała w obronie własnej, że nie bardzo zdawała sobie sprawę z groźnych skutków operowania drewnianym wałkiem. Dodała także, że sposób życia jej męża doprowadził ją do prawdziwej depresji psychicznej i także stanem emocjonalnym tłumaczyć należy jej naganne postępowanie.

Sąd okoliczności podane przez oskarżoną — udokumentowane zresztą w trakcie procesu — potraktował jako wybitnie łagodzące i skazał Martę M. na rok pozbawienia wolności z warunkowym zawieszaniem kary na okres lat 3.

J. HANDEREK

Co w tygodniu?

KINA

SWIT godz. 15.30, 18.00 i 20.30. „Rewolwer” prod. włoskiej dorw. od 18 lat, następnym program „Znachor” prod. polskiej od 12 lat.

SWIT poranek niedzielny 12 bm. godz. 13.00 „Awantura o Esię” prod. polskiej, b/o.

SWIT mała sala od 10 do 13 bm. 15.00, 17.00 i 19.15 „Od siedmiu wzwyż” prod. USA, od 18 lat, od 14 do 17 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Zagadka Gaspara Hausera” prod. RFN, od 15 lat.

SWIATOWID godz. 15.30, 18.00 i 20.30 „Powrót do domu” prod. USA, od 15 lat, następnym program: godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Manhattan” prod. USA, od 18 lat.

SWIATOWID poranek niedzielny 12 bm. godz. 13.00 „O dwóch takich co ukradli księżyc” prod. polskiej, b/o.

SWIATOWID mała sala od 9 do 12 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Młodziacy wspólnik” prod. kanadyjskiej, od 18 lat, od 13 do 15 bm. godz. 15.00, 17.15, i 19.30 „Złudzenie” prod. bułgarskiej, od 15 lat, od 16 do 19 bm. godz. 15.30 i 19.00 „Lot nad kukłowym gniazdem” prod. USA, od 15 lat.

SFINKS od 9 do 12 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Okupacja w 26 obrazach” prod. jugosłowiańskiej, od 18 lat, od 13 do 15 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Dwanaście prac Asterixa” prod. francuskiej, b/o, od 16 do 19 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Król Cyganów” prod. USA, od 18 lat.

TEATR LUDOWY

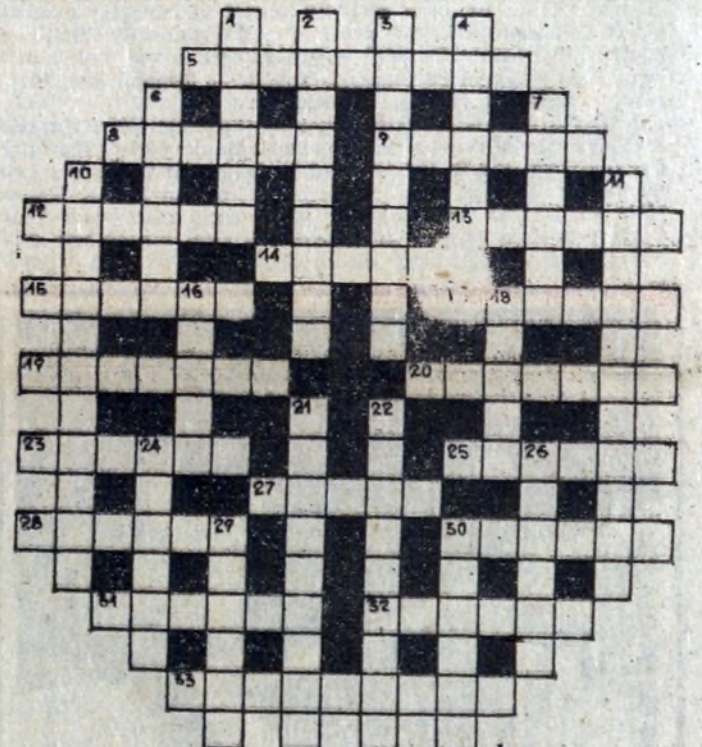
11 i 12 bm. godz. 13.15 „Nadszpodziewany początek bankietu”, 13 bm. teatr nieczynny, 14 i 15 bm. godz. 19.15 „Nadszpodziewany początek bankietu”, 16 i 17 bm. godz. 10.00 i 13.00 „Kot w butach”.

Placówka Centralna DKK HIL ul. Majakowskiego 2 13. X. godz. 17.30 Inauguracja XIX Turnieju Kulturalnego. W programie występ kabaretu „Jama Michalika”. Galeria „RYTM” — 14. X. godz. 18.00. Wernisaz wystawy malarstwa S. Puchalika.

Klub Kuźnia DKK HIL Os. Złoty Wiek 14

13. X. godz. 17.00 XXXVII LAT LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO. Uroczysta akademii z udziałem przedstawicieli ZBoWiD i harcerzy Szczepu „Walterowcy”.

15. X. godz. 16.00 MALE STUDIUM WIEDZY O MUZEACH KRAKOWSKICH. Wyjazdowe spotkanie w Muzeum UJ — Collegium Maius.



POZIOMO: 5. zasób utworów granych w teatrze; utwory grané przez ap. pianiste, 8. wojna w języku martwym, 9. imię męskie, 12. tucezn, 13. dymia, 14. bywają zmysłowe, cienkie, 15. ropień, wrzód, 17. ozdobne zapięcie pasa, butów, 19. błona wysielająca kłatkę piersiową, 20. krztusiec, 23. otawa, 25. rodzaj baka, 27. woda spadająca na ziemię w postaci deszczu, śniegu, 28. placék z serem, 30. racja żywnościowa, 31. ogół członków organizacji obecnych na zebraniu, 32. człowiek wrażliwy na piękno, 33. lekarz z wiertarką.

PIONOWO: 1. twórca bomby wodorowej, 2. kalendarz na notatki, 3. sposób prowadzenia wojny, 4. organizator i dowódcą I Dyw. Pancérnej, chlubnie walczącej m. in. pod Falaisk, 6. tryglowy piés, 7. ręczka przy zamku drzwiowym, 10. zielonina do twarożku, 11. technika zżobnicza polegająca na wykładaniu powierzchni przedmiotu innymi materiałami, 15. działanie lub papier wagiściowy, 18. mieszkanie, 21. ma CD na samochodzie, 22. laska Merkurego, 24. przesterpn do gołym niebem (wspak), 26. wykaz błędów drukarskich, 29. wieńczy dzieło, 30. miód płynny.

Wśród czytelników, którzy do dnia 16 bm. nadesłali prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 40

Poziomo: 5. Mandzuria, 8. jabłko, 9. tumult, 12. stalag, 13. ślegat, 14. węża, 15. unikat, 17. potraw, 19. ogródek, 20. batalia, 23. Maroko, 25. kszak, 27. bursa, 28. milion, 30. namiot, 31. miasto, 32. rondel, 33. młotecznik.

Pionowo: 1. barłóg, 2. odpowiedź, 3. pustelnik, 4. Ziemia, 5. maslak, 7. klient, 10. stenografia, 11. katalizator, 16. azyk, 18. Ostia, 21. postronek, 22. siurpryza, 24. opinia, 26. samiec, 29. Larsen, 30. Nankin.

NAGRODY ZA PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 39 WYLOSOWALI:

- Krzyszyna Tyrała 32-733 Trzciana 294, woj. Tarnów.
- Kazimierz Bochenek 31-028 Kraków, Centrum B 2/13.
- Cezary Zamiński 61-624 Kraków, os. Piastów 25/3.

Uwaga! Nagrody wysyłamy pocztą!

„GŁOS NOWEJ HUTY”

Telefon Redakcji 428-99 lub przez centralę Huty im. Lenina 446-66, 498-66, 195-00 wew. 55-61. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, bud. „S”, pokój 113. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW Prasa-Książka-Ruch — Kraków.



Stracona szansa

HUTNIK — POLONIA 1:1 (0:1)

Wbrew nowej, wystrzegającej się oklasków modzie, kibice na tym meczu nie żalowali rąk ani gardeł. Gromkie brawa raz po raz kwitowały szybkie i pomysłowe zagrania Hutników. Gorąco było pod bramką gości, ale bramki nie padały. W 16 min. Orzeł będąc oko w oko z bramkarzem z kilku metrów huknął prosto w niego. Chwilę później najniebezpieczniejszym kibicem tego pojedynku został bramkarz krakowian Kocoń. Przez 22 min. spokojnie przypatrywał się ciekawej grze swoich kolegów, aż tu nagle... Tego się nikt nie spodziewał. Lekki strzał Wrony z 25 m, piłka wypada Kocconiowi z rąk i... cisza na trybunach. Szmata to była nie gol, ale na tablicy wyników pojawił się rezultat 1:0 dla gości. Gospodarze napierali dalej. Sysło i Karaś ogrywali byłych pierwszoligowców jak juniorów, ale do wyrównania doszło dopiero w 74 min. po strzale Sysły. Emocji nie brakowało do końca meczu. Przez 90 min. drużyną lepszą był Hutnik, lecz tak to w piłce bywa, do zwycięstwa nie zawsze wystarczy przewaga.

Hutnik: Kocoń, Kil, Wiącek, Kruszc, Karaś, Bargiel, Sysło, Stokłosa, Putek, Orzeł (98 min. Krawczyk), Tyrka.

Z ostatniej chwili: BŁEKITNI — HUTNIK 2:0

Pod siatką jeszcze plażowo

Zdziesiątkowane emigracją zarobkową drużyny Legii, Płomienia i Hutnika, oraz czołowy zespół radzieckiej ekstraklasy Lokomotiv Kijów, przez trzy dni walczyły o Stalowy Puchar Nowej Huty. Turniej wygrała Legia przed Lokomotivem, Płomienniem i Hutnikiem. Hutnik — Płomień 0:3, Hutnik — Legia 2:3, Hutnik — Lokomotiv 1:3.

Zespół krakowski wystąpił bez kontuzjowanego Ryszarda Jurka, zdyskwalifikowanego Ireneusza Sańki (Bebel, Karbarz i Malinowski nie są już w składzie drużyny), ale za to z Lewickim ze Stali Mielec i Golcem z Nowego-Sącza. Mecze stały na średnim poziomie. Do rozpoczęcia rozgrywek ligowych pozostało jeszcze kilka tygodni, stąd nikogo nie dziwiła przeciętna zaledwie forma drużyn.



Atakuje Jacek Sańka

Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

TURYSTYKA I REKREACJA

(Dalszy ciąg ze str. 4)

Uczestnicy zebrania, działacze PTTK Komitetu HIL stwierdzili m. in. konieczność:

- Opracowania na podstawie głosów aktywnych PTTK nowego statutu Towarzystwa, dostosowanego do rzeczywistych potrzeb ludzi pracy w

W DUCHU ODNOWY

Polsee. Statut bez pojęcia komisji i klubów jest dla nas nie do przyjęcia. Komisje i kluby powinny tworzyć się samorzutnie, oddolnie (nie mogą być powoływane). Powinny wybierać swoje zarządy.

• Stwarzania, a właściwie restaurowania więzi łączącej aktywnych PTTK, m. in. przez organizowanie imprez, odbudowę autentycznej działalności komisji, klubów i kół wydziałowych.

• Zwiększenia środków transportu, gdyż bez tego nie może być rozwoju turystyki. Nie mogą mieć miejsca przypadki odwoływania przez administrację przydzielonych wcześniej autobusów.

• Przyjęcia zasady, że jedynym uprawnionym organizatorem wycieczek turystycznych i krajoznawczych, rajdów, zlotów i wyjazdów w celu wymiany doświadczeń jest PTTK, a szczególnie jego wydziałowe koła.

• Wystąpienia poprzez ZG do władz finansowych o obniżenie dla Towarzystwa Wyższej

Użyteczności jakim jest PTTK, stopy podatkowej od działalności BORT. Efekty uzyskane z tego tytułu powinny być przeznaczone na działalność statutową PTTK.

• Wystąpienia do władz o przekazanie z powrotem Oddziałowi PTTK HIL schroniska w Sromowcach Niżnych.

• Zlikwidowania obecnego deficytu przez ograniczenie nadmiernie rozbudowanego aparatu administracyjnego Zrzeszenia Gospodarki Turystycznej.

• Przywrócenia w poczuciu pełnej odpowiedzialności i dyscypliny, regularnego odbywania zebrań Zarządu Oddziału, na podstawie rocznego planu pracy. Na zebraniach tych należy

systematycznie omawiać działalność komisji, klubów i kół wydziałowych.

• Zbudowania i ustawienia reprezentacyjnej gabloty PTTK u wejścia do budynku „S” centrum administracyjnego huty.

• Przeanalizowania w terminie do 15 listopada br. dotychczasowych planów pracy komisji, klubów i kół, dostosowując je do rzeczywistych potrzeb, w duchu odnowy. Plany te powinny być poparte preliminarnym wydatków.

• Przyspieszenia zakończenia w terminie do 1 grudnia remontu pomieszczeń komisji i klubów oraz klatki schodowej. Pomieszczenia PTTK należy wyposażać w odpowiedni sprzęt.

• Zabezpieczenia przed zniszczeniem zbiorów przyrodniczych, zgromadzonych w Klubie Turysty PTTK HIL.

• Poszukiwania nowych pomysłów, jak w przyszłości organizować turystykę, jakie zastosować nowe formy działalności PTTK. Prze-

Dramatyczny pojedynek o Puchar Europy pomiędzy CSKA Moskwa i Hutnikiem Kraków

A mieli już mistrza ZSRR na widelcu

HUTNIK — CSKA MOSKWA 26:26 (11:11)

Blisko 2 tys. kibiców zjawilo się w hali na Suchych Stawach, by obejrzeć w akcji 7 olimpijczyków (4 w drużynie radzieckiej i 3 w krakowskiej). I wszyscy byłiby wielce ukontentowani, gdyby gospodarzom wystarczyło sił na cały mecz. Ale niestety. Po kapitalnym początku (9:5 w 19 min.) przyszedł kryzys, a z nim straty prostych piłek i roztrwonienie przewagi.

W drugiej połowie goście prowadzili już 20:17, ale Hutnik znów się zerwał, w 57 min. objął nawet prowadzenie 26:24 i to było wszystko. W ostatniej minucie Kałuziński nie strzelił karnego. Krótko mówiąc Hutnika stać na wielką grę tylko wtedy, gdy zawodnicy mają zdrowie. Prawdopodobnie gospodarze odczuwali jeszcze trudy ostatnich ligowych bojów z Wybrzeżem. Piłkarze radzieccy są w lepszej sytuacji, gdyż u nich liga startuje dopiero w listopadzie.

Bramkarze: radzieccy świetnie, nasi słabiej niż zwykle.

Bramki: Kozieł 7, Kałuziński 6, Gargiel 5, Gawlik i Migas po 3, Pawłowski 2. Dla gości najwięcej Vasiliev 8.

Rewanż w najbliższą środę w Moskwie.

W lidze: HUTNIK — WYBRZEŻE 36:25 i 28:22



I z takich pozycji Jan Kozieł strzelał bramki. Fot. WIESŁAW KSIĄŻEK

Koszykarze rozpoczynają sezon

Po futbolistach i piłkarzach ręcznych do rozgrywek ligowych ruszają koszykarze Hutnika. Drużyna prowadzona przez trenera Kazimierza Gruszkę przystąpi do trzeciego sezonu w II lidze w nieco zmienionym składzie.

Powrócił do drużyny Andrzej Matysiak, który odbywał służbę wojskową i występował w Lublinie. Niestety w pierwszych meczach ligowych 11 i 12. X. jeszcze nie zagra, gdyż są to ostatnie dni jego pobytu w jednostce.

Hutnik wzmocniony został dwoma zawodnikami skrzydłowymi, Leszkiem Mielcarkiem z Wisły i Tomaszem Czają z AZS Kraków. Obaj mierzą po 196 cm, są skoczni i mają dobry rzut. Drużyna powinna mieć z nich

dużą korzyść nie tylko pod tałlicami. Nadal trwają rozmowy ze Startem Lublin w sprawie pozyskania „skoczka” Artura Sierakowskiego. Ten bardzo dynamiczny koszykarz świetnie radzi sobie w walce pod koszem.

Mimo tych wzmocnień trener nie może mieć wesołej miny. Zdyskwalifikowany jest bowiem reprezentant Polski Andrzej Suda i jego nieobecność mocno osłabi zespół. Skąd ta kara? Otóż po ustaleniu składu drużyny olimpijskiej okazało się, że wbrew testom i sprawdzianom do Moskwy wytypowano w miejsce Andrzeja zawodnika słabszego. Ta decyzja zaszokowała koszykarza Hutnika, który spakował manatki i wrócił do domu i właśnie za ten wyjazd przed zakończeniem obozu został ukarany roczną dyskwalifikacją.

Nie była to jedyna kontrowersyjna decyzja personalna. Do Moskwy nie pojechał również trener Jerzy Świątek, który

przez dwa lata przygotowawał zespół do tej imprezy. Sprawa Andrzeja Sudy będzie ponownie rozpatrzona na forum PZKosz w najbliższy poniedziałek.

Pierwsze mecze rozegra Hutnik na wyjeździe z beniaminkiem II ligi drużyną AZS Kraków. (lr)



TENIS STOŁOWY

I liga pań:

Wanda — Pogoń Siedlce 9:1 i 6:4. Punkty dla Wandy: Stępi 3 i 2, Szatko 3 i 2, Marek 2 i 1, oraz debel: Stępi — Szatko 1 i 1.

II liga pań:

Wanda II — Szeza Wrocław 9:1 i 6:4. Punkty dla Wandy: Nodzyńska 3 i 3, Put 2 i 2, Gazek 2 i 0, Kula 1 i 0, oraz debel: Put — Nodzyńska 1 i 1.

II liga mężczyzn

Karpaty Krosno — Wanda 3:15 i 4:14.

W ogólnopolskim turnieju klasyfikacyjnym w Łodzi Szatko zajęła 4 m, a Marek 9 m. W deblu obie zawodniczki zajęły 3 m.

Sukcesy żeglarczy Wandy

W regatach żeglarskich o Puchar KOZZ zawodnicy Wandy drużynowo wywalczyli I miejsce. Indywidualnie w klasie Cadet I miejsce zajęła załoga Paweł Stępek — Andrzej Wójcik, w klasie OK Dinghy Bogdan Chmiel, w klasie Finn Andrzej Kula.

KRAKUS NA 5 M.

W finale Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w piłce ręcznej drużyna dziewcząt Krakusa zajęła 5 miejsce.

Złoty medal zdobył Zryw Chorzów. Najlepsze w drużynie krakowskiej: Mazierowska w bramce i Gorzkowska w polu.

Z RINGU

Pięściarze Hutnika przegrali w Bytomiu II ligowy mecz z Szombierkami 7:13.

Punkty dla Hutnika: Czarniecki, Przepłasko, oraz Zółkiewicz, Komenda i Gawryjałek po 1.



-Rys J. Witkowski-

mysleć zorganizowanie na ten temat konkursu z nagrodami w „Głosie Nowej Huty”.

Wybrałem naturalnie tylko część wniosków i postulatów zgłoszonych na zebraniu Zarządu Oddziału. Jeżeli byłoby jeszcze jakichś innych spraw do załatwienia, proszę o zgłoszenie ich komisji wnioskowej do Redakcji „GNH”.

„POŻEGNANIE LATA”

...tak nazywała się impreza rekreacyjna zorganizowana 5 bm. przez HPR dla swej załogi w Szczyrcy. Miał gościny remontowcom i członkom ich rodzin udzieliło kierownictwo Domu Wycieczkowego „Śnieżnica” w tej miejscowości. Uczestnicy „Pożegnania” z latem” zwiedzili Zamek w Dobczycach oraz tamtejszą Izbę Regionalną, następnie bawili się w trakcie licznych konkursów gier i sportowych rozgrywek. Udany był zwłaszcza konkurs przeciągania liny, rozbawiła „widownia” sztafeta rodzinna. Najwięcej jednak emocji dała licytacja „kota w worku” czyli... niespodzianki. Była nią prawdziwa kura, w dodatku tzw. „młosa”, myślę, że szczęśliwy właściciel nie pójdzie na latwizne i nie skorzysta z... rosółu. Lepiej codziennie mieć świeże jajka.

Impreza sprawnie przygotowana, bardzo udana!

NA HALI KRUPOWEJ

Grupa 52 turystów z huty wzięła udział 5 bm. w Zlocie Turystów Górskich, zorganizowanym przez Oddział PTTK Kraków-miasto na Hali Krupowej. Nasza grupę poprowadził kol. Marian Rajchel, poszła ona trasą ze Skawicy Górnej do schroniska na

Hali Krupowej i następnie do Sidziny, gdzie była meta zlotu.

Informujemy, że Komisja Turystyki Górskiej Oddz. PTTK HIL przygotowuje na zakończenie bieży sezonu turystycznego imprezę, która odbędzie się w listopadzie w schronisku Nad Wierchomlą.

PPRELEKCJA Z PRZEZROCZAMI

30 bm. Klub Turysty HIL zaprasza na reportaż fotograficzny Heleny i Bolesława Jurków z pleneru fotograficznego „Czorsztyn-79”. Wstęp wolny. Początek o godz. 18.



Kraków zawsze fascynuje swym tukiem...